

Paryska konferencja w sprawie Wietnamu

Wczoraj odbyło się w Paryżu 69 posiedzenie czterostronnej konferencji w sprawie Wietnamu. Przedstawiciele DRW i TRR Republiki Wietnamu Południowego przypomnieli, że dziesięciopunktowa propozycja NFWWP pozostaje podstawą do całkowitego rozwiązania konfliktu. (PAP)

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIĄTEK
5
CZERWCA
1970

Wydanie AB
Rok wyd. XXVI
Nr 132 (8176)
Cena 50 gr

W Wielkopolsce - po V Plenum KC PZPR

Specjalne komisje szukają dalszych rezerw

Zgodnie z postanowieniem V Plenum KC PZPR, w poznańskim przemyśle rozpoczął się II etap prac nad wprowadzeniem nowego systemu bodźców ekonomicznych. Powołano komisje fachowców, których zadaniem jest pogłębienie dotychczasowych analiz stanu gospodarki przedsiębiorstw oraz lepsze poznanie rezerw i dobranie metod umożliwiających ich pełne zagospodarowanie. Wstępne propozycje przedsiębiorstw często tego postulatu nie uwzględniały.

Wspomniane komisje dokonają też krytycznej weryfikacji analiz sporządzonych przez administrację przedsiębiorstw oraz przedłożą zjednoczonym wnioskowi, co do rodzaju wskaźników i zadań odcinkowych, jakie należy zastosować w danym przedsiębiorstwie.

Dla Poznańskiej Fabryki Maszyn i Aparatów komisję taką Zjednoczenie powołało już 19 maja. Składa się ona z 5 osób, które m. in. uczestniczyły w pracach komisji do spraw porządkowania gospodarki tego przedsiębiorstwa po VII Plenum KC. Komisja rozpoczęła wstępne przygotowania; trwa szkolenie metodyczne niektórych jej członków.

Niemniej, dyrekcja fabryki przygotowuje dla komisji niezbędne dokumenty i analizy ekonomiczne. Aktyw gospodarczo-społeczny na własną rękę szuka rezerw gospodarności. Po zapoznaniu się z materiałami V Plenum KC ustalono, że niektóre wstępnie zaproponowane zadania odcinkowe trzeba będzie chyba zmienić.

W Poznańskich Zakładach Elektrotechnicznych ALCO, zjednoczenie powołało komisję składającą się z 5 osób. Najpierw główny nacisk położono na przeszkolenie całego zespołu komisyjnego. Komitet Zakładowy partii omawiał już program pracy komisji, ustalono również harmonogram poszczególnych czynności. W połowie tego miesiąca dyrektor na otwartym zebraniu POP ma zdać sprawozdanie z przebiegu prac.

W ALCO także aktyw doszedł do wniosku, że zaproponowane w I etapie przygotowań do reformy zadania odcinkowe powinny ulec zmianie.

Dla Poznańskich Zakładów Metalurgicznych POMET komisja została powołana w końcu maja. W jej skład weszło 10 osób. Na pierwszej naradzie roboczej z kierownikami wszystkich wydziałów i komórek przedsiębiorstwa sprecyzowano plan operacyjny działania. Omawiano też przygotowany przez dyrekcję bilans zdolności produkcyjnych zakładów oraz program zagospodarowania rezerw. Gotowe są także inne analizy i propozycje.

Dyrekcja POMETU zamierza bronić zasadności wstępnie zaproponowanego miernika syntetycznego w postaci: kwoty zysku, który — jej zdaniem — najlepiej odzwierciedla całokształt pracy przedsiębiorstwa. Zmianie natomiast powinny ulec niektóre zadania odcinkowe.

Przykłady wymienionych tu przedsiębiorstw dowodzą, że decyzja V Plenum KC PZPR o weryfikacji przyjętych w I etapie przygotowań mierników syntetycznych i zadań odcinkowych była ze wszech miar słuszną. Jak widać, aktyw zakładów sam dochodzi do wniosku, że niektóre jego propozycje w tym zakresie nie były trafne. (pch)

Z Kambodży

Zaczepne działania sił patriotycznych

Wśród akcji zbrojnych w Kambodży dwie bitwy ścisnęły w czwartek na siebie uwagę. Świadczą one o inicjatywie i zaczepnych działaniach sił patriotycznych.

Pododdziały zwolenników Sihanouka — jak wynika z doniesień agencji AP — opanowały 4 km. miasto Setbo w odległości zaledwie 16 km na południowy wschód od Phnom Penh. Drugie spektakularne wydarzenie, to walki sił patriotycznych o stolicę prowincji środkowej Kambodży miasto Kompung Thom. Fakty te potwierdzone zostały przez kambodżańskie dowództwo wojskowe gen. Lon Nola.

Atak na Setbo — jak piszą agencje zachodnie — był szturmem przeprowadzonym na dużą skalę w najbliższej, jak dotąd odległości od stolicy Kambodży. Walka rozpoczęła się w godzinach nocnych.

Kompung Thom stanowiące widownię walk, to duże miasto liczące ok. 25 tys. mieszkańców i położone przy autostradzie prowadzącej do Angkor Wat. W czwartek miasto to pozbawione było przez siły patriotyczne połączenia z Phnom Penh. Zdaniem agencji zachodnich, wokół Kompung Thom skupiły się znaczne siły zwolenników Sihanouka. Cyfrowa już agencja AP pisze, że siły przeciwne reżimowi Lon Nola starają się rozszerzyć strefę działań przeciwko władzom w Phnom Penh. (PAP)

Delegacja NK ZSL przybyła do Sofii

Na zaproszenie Prezydium Bułgarskiego Ludowego Związku Chłopskiego przybyła w czwartek do Sofii delegacja Naczelnej Komisji Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego pod przewodnictwem prezesa NK Czesława Wycecha.

List CRZZ do Arabskich ZZ

W związku z trzecią rocznicą agresji Izraela na kraje arabskie Centralna Rada Związków Zawodowych wystosowała list do Międzynarodowej Konfederacji Arabskich Związków Zawodowych oraz depesze z wyrazami solidarności do central z związkowych Zjednoczonej Republiki Arabskiej, Syrii, Jordanii oraz Federacji Palestyńskich Związków Zawodowych.

III Międzynarodowe Biennale Plakatu

W salach warszawskiej „Zachęty” minister kultury i sztuki

Problemy oświaty zawodowej tematem plenum ZG ZMW

„Wszyscy uczymy się zawodu”

Realizacja uchwały IV Krajowego Zjazdu ZMW, nakreślającej główne kierunki działania organizacji na najbliższe lata, była tematem obrad II plenarnego posiedzenia Zarządu Głównego ZMW, które odbyło się 4 bm. w Warszawie.

W plenum, któremu przewodniczył Zdzisław Kurowski — przewodniczący ZG ZMW, wzięli udział: kierownik Wydziału Organizacyjnego NK

Rozstrzygnięto konkurs na plakat konkursów im. H. Wieniawskiego

Wczoraj rozstrzygnięto konkurs na plakat Międzynarodowych Konkursów im. H. Wieniawskiego, jakie odbędą się w 1972 roku w Poznaniu: w maju — lutniczy i w listopadzie — skrzypcowy.

Pierwszą nagrodę przyznano art. plastykowi Włodzimierzowi Schmidtowi, drugą natomiast uzyskał art. plastyk Jan Olejniczak. (c)

Posiedzenie Komisji Propagandy OK FJN

4 bm. w siedzibie OK FJN odbyło się inauguracyjne posiedzenie Komisji Propagandy, powołanej uchwałą Prezydium OK FJN.

W obradach uczestniczyli: przewodniczący Rady Państwa i OK FJN, marszałek Polski Marian Spychalski, zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jan Szydłak oraz sekretarz OK FJN — Witold Jarosiński.

Przewodniczący Komisji, sekretarz OK FJN — Wiesław Adamski omówił główne kierunki pracy oraz metody działania komisji. Po referacie rozwinęła się ożywiona dyskusja. Zabrał w niej głos Jan Szydłak, który podkreślił pilną potrzebę dostosowania treści i metod pracy propagandowej FJN do aktualnego stanu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju.

Obrady podsumował Marian Spychalski. Zwrócił on szczególną uwagę na doniesienie o kształtowaniu świadomości społecznej i wytyczył główne zadania ideowo-polityczne i propagandowe Frontu Jedności Narodu. (PAP)

— Lucjan Motyka otworzył w czwartek III Międzynarodowe Biennale Plakatu.

Ambasador Dobrosielski u M. Stewarta

3 bm. ambasador PRL w Wielkiej Brytanii, Marian Dobrosielski

został przyjęty przez sekretarza do spraw zagranicznych i Commonwealthu, Michaela Stewarta. Tematem dłuższej rozmowy były problemy konferencji w sprawie bezpieczeństwa europejskiego.

Podróż A. Gromyki po Francji

W siedzibie ambasady Związku Radzieckiego w Paryżu odbyło się spotkanie ministra spraw zagra-

nych ZSRR Andrieja Gromyki z przedstawicielami towarzystwa „Francja-ZSRR”.

W czwartek minister spraw zagranicznych ZSRR udał się w podróż po Francji.

Kongresmani USA

przeciwko represjom

Amerykańska opinia publiczna nie przeszła bynajmniej do porządku dziennego nad sprawą fałszywych strzałów w Kent i Jackson, od których zginęło kilku studentów.

Grupa pięciu członków Kongresu zarzuciła administracji, że świadomie popiera bezprawie i niekarze winnych.

Zmarł Giuseppe Ungaretti

W wieku 82 lat zmarł w Mediolanie — Giuseppe Ungaretti. Był on, obok laureata nagrody Nobla Salvatore Quasimodo i Eugenio Montale — jednym z najwybitniejszych współczesnych poetów włoskich.

Na zdjęciu: scena zbiorowa z powieści elegijnej „Stary muzykanci” M. Jellioziszwili.

Wieczór rozpocznie i zakończy się fragmentami wspaniałego epickiego poematu „Witeź w tygrysiej skórce” gruzińskiego poety i humanisty z XII w. patrona Teatru Szoty Rustaweli. Czytać będą: Sergo Zakariadze, Salome Kanceli i Guram Sakaradze. Następnie zobaczymy elegijną powieść o trzech grajkach pt. „Stary muzykanci” współczesnego gruzińskiego pisarza Meraba Jellioziszwili, III i IV obraz „Dobrego człowieka z Sezczanu” Bertolta Brechta, III akt „Fedry” Racine’a z Zina Kwerencchidze w roli głównej oraz fragment komedii „Czecziraka” Guga Nachuriszwili. W drugiej części przedstawienia zobaczymy montaż scen z III aktu „Króla Leara” Szekspira z Sergo Zakariadze w tytułowej roli, fragmenty komedii „Chanuma” Awksentija Cagareli i powieści „Stoneczna noc” Nodara Dumbadze.

Artyści gruzińscy wykorzystują czas wolny od prób i przed-

Lot „Sojuza-9” przebiega pomyślnie

Do godz. 6.20 czasu moskiewskiego w czwartek statek kosmiczny „Sojuz 9” dokonał 38 okrążeń ziemi.

Zgodnie z programem 3 dnia lotu, kosmonauci Andrian Nikołajew i Witalij Siewastjanow przeprowadzili obserwacje ciał niebieskich i eksperymenty w zakresie astronautyki za pomocą pokładowych urządzeń optycznych, oraz obserwowali rzeźbę poszczególnych rejonów powierzchni Ziemi. Kosmonauci przeprowadzili też dość wiążące nad czułością narzędzi równowagi (błędniaka) w warunkach nieważkości.

Jak wynika z doniesień przekazanych przez załogę i z danych telemetrycznych, wszystkie pokładowe systemy statku pracują normalnie. Samopoczucie fizyczne i psychiczne obu kosmonautów jest doskonałe. Warunki w pomieszczeniach statku utrzymują się w przewidzianych granicach.

Po wykonaniu programu kolejnego dnia lotu, załoga przeprowadziła kontrolę stanu zdrowia i przesłała do przedziału orbitalnego na wypoczynek.

PAP

Występy teatru gruzińskiego

„9 obrazów” na pożegnanie Poznania

Ostatni, pożegnalny występ dadzą dzisiaj na scenie Opery artyści z Tbilisi. Na program zatytułowany „9 obrazów” złożą się fragmenty najlepszych sztuk z 9 ostatnich sezonów teatralnych.

Skomponowane w 2-częściowe widowisko mają dać przegląd aktorskich możliwości i osiągnięć, a zarazem przedsta-

stawień na zaznajomienie się z życiem kulturalnym miasta, zwiedzając Poznań i okolice. Spotkać ich można w księgarniach i Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, w sklepach Cepelii. Zapytani o wrażenia chwalą gościnność i serdeczność, z którą się spotykają. Zwiedzili nowe osiedla mieszkaniowe w naszym mieście, byli w Kórniku i Rogalinie. Wczorajsze spotkanie z aktorami scen poznańskich było okazją do wymiany poglądów i konfrontacji opinii na temat współczesnego teatru i warsztatu aktorskiego.

Dzisiaj goście z Tbilisi posłuchają chóru im. J. Kurczewskiego w Sali Odrodzenia w Ratuszu. Jutro opuszcza Poznań i udadzą się na gościnne występy do Warszawy. (bg)

„Głos” w prenumeracie

W „Ruchu” jeszcze tylko dzisiaj

Jeśli chcesz zapewnić sobie codzienne odczytywanie „Głosu” — zaprenumeruj nasz dziennik w „Ruchu”, u listonosza lub w urzędzie pocztowym. Należności na III kwartał i II półrocze przyjmuje się bez ograniczeń.

Przypominamy: „Ruch” przyjmuje wpłaty tylko do dzisiaj, 5 czerwca br. Należność należy przekazać blankietem PKO na konto: „Ruch” — PKO Poznań nr 122-6-211831.

Listonosze i urzędy pocztowe przyjmują wpłaty do 10 czerwca br.

Cena prenumeraty na kwartał wynosi 39 zł, na półrocze — 78 zł.

W przypadku jakichkolwiek trudności z zamówieniem „Głosu” w prenumeracie prosimy natychmiast zawiadomić naszą redakcję — listownie lub telefonicznie; nr tel. 657-13.

LOGODA

Kolejny atak na politykę Brandta

Drugi dzień debaty budżetu w zachodniemieckim Bundestagu rozpoczął się gwałtownym atakiem opozycji chadeckiej przeciwko polityce cen i „polityce wschodniej” rządu federalnego. Rzecznikiem opozycji był wiceprzewodniczący frakcji parlamentarnej CDU/CSU, Heinrich Windelen. W debacie zabrał głos kanclerz Willy Brandt, który przedstawił dowody, iż politycy CDU poprzez związek przemysłowców niemieckich usiłovali skłonić ich do nieustępliwej postawy wobec roszczeń robotników, aby w ten sposób sprokować strajki przed 14 czerwca (dzień wyborów do trzech parlamentów krajowych) i zdyktować politykę rządową. Niemniej kanclerz ponownie podkreślił gotowość do rzeczowej współpracy z opozycją w takim stopniu, w jakim jest to możliwe w obliczu rozbieżnych poglądów.

Przemówienie Brandta przeplatane było wielokrotnie burzliwymi okrzykami z ław opozycji chadeckiej, protestującymi przeciwko wywodom kanclerza. (PAP)

Cele lotu statku „Sojuz-9”

Próba urządzeń i możliwości człowieka

Główny konstruktor statków „Sojuz” oświadczył podczas rozmowy z dziennikarzami w ośrodku kierowania lotami kosmicznymi, że jednym z zadań statku „Sojuz-9” jest wypróbowanie urządzeń, które będą instalowane na przyszłych statkach i stacjach orbitalnych.

Innym zadaniem jest — stwierdził konstruktor — określenie optymalnego wzajemnego stosunku między możliwościami człowieka i automatu. Musimy określić możliwości działania człowieka w kosmosie, stworzyć takie warunki, aby człowiek mógł tam pracować najbardziej skutecznie.

W obecnym locie — kontynuował główny konstruktor — zaplanowano wiele operacji, które kosmonauci wykonają ręcznie. Są to: ręczna orientacja i stabilizacja statku oraz samodzielna nawigacja w oparciu o punkty orientacyjne na ziemi i gwiazdy. Wszystko to będzie niezbędne dla przyszłych lotów kosmicznych.

Specjalny wysłannik dziennika „Prawda” w reportażu z ośrodka kierowania lotem pisze, że podczas obserwacji lotu statku „Sojuz-9” analiza informacji telemetrycznych wykazała, iż zawartość dwutlenku węgla w atmosferze statku rośnie wolniej, niż podczas treningów na ziemi. Lekarze wyciągnęli stąd wniosek, że kosmonauci za mało się ruszają. Okazało się, że nie mają oni dość czasu na wykonywanie wszystkich przewidzianych zadań.

Zadłużenie państw USA

Izba Reprezentantów USA zatwierdziła 236 głosami przeciwko 127 wnioskowi administracji dotyczącemu podwyższenia pułapu zadłużenia państwowego o 18 mld. dolarów, tj. do sumy 395 mld. dolarów. Administracja zabiegała o to już od dłuższego czasu, aby móc pokryć spodziewany deficyt budżetowy, spowodowany przede wszystkim ogromnymi wydatkami na wojnę w Wietnamie. (PAP)

HUMOR I SATYRA



...żona mnie zdradza...

Zamieszki uliczne w stolicy Irlandii Północnej

Protestanci atakują wojsko

Ze środy na czwartek, drugą z kolei noc na ulicach Belfastu trwały zamieszki uliczne, tym razem między wojskiem a grupami protestanckimi.

Do akcji wprowadzono dalsze posiłki w postaci ścigających ostatnio do Irlandii Północnej komandosów, którzy kilkakrotnie użyli gazów typu „CS”. Powodem ostatnich zamieszek są doroczne „marsze oranżystów”, tj. protestantów, których punkt kulminacyjny nastąpi 12 bm. W ubiegłym roku zajścia rozpoczęły się również z podobnych przyczyn.

Podczas obecnych incydentów ranniono dwie osoby; wojsko oczyściło ulice pod osłoną

Cesarz Etiopii w Paryżu

Cesarz Etiopii Haile Selassie przybył w czwartek z krótką wizytą do Paryża. Przeprowadził rozmowy z prezydentem Georgesem Pompidou.

PAP

samochodów pancernych i gazów. O napiętej atmosferze świadczy fakt, że rodziny katolickie z sąsiednich dzielnic znowu zaczynają uciekać wraz z dobytkiem. Około 30 rodzin opuściło domy na Chief Street i przeniosło się do szkoły położonej w bezpieczniejszej okolicy.

Jak pisze korespondent PAP, red. Z. Boniecki, ze względu na kampanię wyborczą do Irlandii Północnej skierowano dodatkowo 700 żołnierzy piechoty morskiej. Irlandia Północna wybiera do Izby Gmin 12 posłów, z których około 10 stanowią z reguły unioniści, afiliowani do Partii Konserwatywnej.

W Belfastzie rosną obecnie wpływy protestanckich ekstremistów pastora Paisley'a, który wraz ze swym adiutantem pastorem Beattie zasiada już w Stormontie i obecnie po raz pierwszy kandyduje do Izby Gmin.

Zwolennicy Paisley'a mają szanse wejścia do parlamentu w Londynie. Obydwaj kandydaci na posłów do Izby Gmin z północnego Belfastu — ekstremista Beattie i oficjalny kandydat unionistyczny Mills, skierowali protesty do Whitehallu z powodu „brutalnej” akcji żołnierzy brytyjskich przeciwko protestantom.

PAP

Walka na pięści w parlamencie Korei Płd.

Marionetkowy parlament południowokoreański stał się w środę widowiskiem, jakiego nie było w historii. W parlamencie doszło do walki na pięści, którą stoczyli między sobą deputowani z rządzącej partii demokratyczno-republikańskiej z przedstawicielami partii opozycyjnej — nowa partia demokratyczna.

Jak donoszą z Seulu agencje prasowe, bójka wybuchła po gorącej debacie w związku z incydentem, jaki wydarzył się w głównej kwaterze partii opozycyjnej. Stało się wiadome, że w ostatnich dniach grupa policjantów wdarła się do gmachu tej partii i skonfiskowała 100 tys. egzemplarzy czerwcowego numeru miesięcznika „Minczju Dzoson”.

Policjanci zabrali ze sobą także urządzenia drukarskie. Za powód wzięcia do siedziby partii opozycyjnej posłużył opublikowany w organie prasowym tej partii artykuł zatytułowany „Pięć złodziei”. Autor artykułu, 32-letni poeta Kim Czi Ha demaskuje korupcję w kołach rządzących Korei Południowej i nazywa złodziejami oraz łapownikami ministrów rządu seulskiego, członków parlamentu i wysoko postawionych wojskowych armii południowokoreańskiej. (PAP)

Francja — ZSRR

Jeśli minister Gromyko pragnął w Paryżu upewnić się czy Francja prezydenta Pompidou nie reszła z drogi, którą w polityce międzynarodowej wytyczył jej generał de Gaulle — uzyskał na to pytanie jednoznaczny i stanowczy odpowiedź. Rząd francuski konsekwentnie trzyma się tych zasad, które sprawiły, że po latach słabości i niekonsekwencji IV Republiki — Francja czasu de Gaulle'a znów zaczęła się liczyć jako wielkie mocarstwo, które w konfliktach i sporach światowych staje po stronie sprawiedliwości i prawa.

Stanowisko to potwierdzili paryscy rozmówcy ministra Gromyki, zarówno jeśli idzie o konflikt w Indochinach, jak na Bliskim Wschodzie. Francja, która — wyciągając wnioski z przegranej wojny indochińskiej — potrafiła zrezygnować z neokolonialnych pokus w tym rejonie świata, popierała prawo narodów Wietnamu, Laosu i Kambodży do stanowienia o swym losie, potępiała i potępia — podobnie jak ZSRR — amerykańską interwencję w Wietnamie, rozszerzoną obecnie na Kambodżę i — częściowo — Laos.

Podobnie — jeśli chodzi o Bliski Wschód — oba mocarstwa stoją na stanowisku, iż należy doprowadzić do realizacji uchwały Rady Bezpieczeństwa z listopada 1967 roku, zakładającej, jak wiadomo, wycofanie wojsk napastniczych z zagrabionych terytoriów arabskich.

W sprawach europejskich, a ściślej — europejskiej konferencji bezpieczeństwa — można odnotować również zbliżenie stanowisk między

„Widnokreśli” mają 20 lat

Jubileusz 20-lecia obchodzi organ bieżący miesięcznik organ Ogólnopolskiego Komitetu Pokoju — miesięcznik „Widnokreśli”, którego pierwszy numer ukazał się w czerwcu 1950 r. Czasopismo to ukazywało się pierwotnie pod tytułami „Pokój zwycięża” i „W obronie Pokoju”. Od 1954 r. nosi nazwę „Widnokreśli”.

Poprzez liczne barwne ilustracje, artykuły, reportaże i listy, „Widnokreśli” stara się ukazywać różnorodność i złożoność problemów, którymi żyją ludzie i narody świata, uwzględniając szczególnie wszystko to, co łączy się ze sprawą walki o pokój, narodowe i społeczne wyzwolenie.

„Widnokreśli” czytane są nie tylko w Polsce. Blisko 15 tys. egzemplarzy — z 85-tysięcznego nakładu — rozchodzi się po całej Europie. Prenumeratorem pisma jest nawet nasz rodak z dalekiego Hongkongu. PAP

W Rumunii trwa walka z wodami Dunaju

Evakuowano 270 tys. osób

W Rumunii trwa nadal ciężka walka z kulminacyjną falą Dunaju, która stopniowo przesuwając się wzdłuż tej wielkiej rzeki, napotyka ona na zaciekły opór ze strony tysięcy ludzi, którzy tkwiąc dzień i noc na posterunkach, budują i umacniają wały ochronne, wykopują kanały odpływowe itd.

Ciężkie chwile przeszły „Żelazne wrota”, gdzie po stronie jugosłowiańskiej pod naporem wód pękła tama chroniąca centralną elektrownię i woda zaczęła przedostawać się do turbin. Specjaliści jugosłowiańscy najwyżej wysiłkiem zdołali opanować groźną sytuację.

Walka z Dunajem jest pełna zaskakujących momentów. Jego wody niekiedy zatrzymują się lub nawet minimalnie spadają poniżej poprzedniego poziomu, aby później ponownie zaatakować wały ochronne ze wzmożoną siłą.

Z miast Turnu-Magurele rejonu heroicznie bronił się przez ludzi fala kulminacyjna przesunęła się niżej, nacierając na miasta Giurgiu i Ottenita. (W Turnu-Magurele zanotowano już niewielki spadek poziomu wód, ale sytuacja nadal wymaga maksymalnej czujności). W trudnej sytuacji znajdują się Ottenita położona przy ujściu wezbranej jeszcze w tym miejscu rzeki Ardzesz. Mieszkańcy Ottenity gorączkowo pracują nad umacnianiem wałów chroniących miasto i jego obiekty przemysłowe, a zwłaszcza narażone na naj-

Próba sił w senacie USA

Senat amerykański odrzucił w środę 54 głosami przeciwko 36 poprawkę zgłoszoną przez republikanów senatora Roberta Dole z Kansas, która miała na celu stordowanie wniosku senatorów Coopera i Churcha. Jak wiadomo, wniosek ten przewiduje zablokowanie funduszy na prowadzenie działań wojennych w Kambodży. PAP

obu mocarstwami. Chociaż Francja uważa, że spotkanie takie powinno poprzedzić kroki odprężeniowe (takie, jak doprowadzenie do pomysłowych wyników bilateralnych rozmów prowadzonych przez NRF ze Związkiem Radzieckim, Polską, czy NRD) — to jednak z aprobatą odnosi się do samej idei konferencji. Co więcej, na ostatniej sesji NATO Francja sprzeciwiała się proponowanej przez USA „równoważonej redukcji zbrojeń w Europie” uważając, iż stara ta koncepcja ma jedynie charakter propagandowy i nie prowadzi do niczego. Związek Radziecki od dawna koncepcję taką odrzucał.

Rezultaty wizyty ministra Gromyki są więc jak najbardziej pozytywne. Potwierdzają one również dążenie obu mocarstw do przejścia na wyższy szczebel współpracy we wszystkich możliwych dziedzinach, w przekonaniu, iż zacieśnienie więzów między Paryżem i Moskwą leży nie tylko w ich wzajemnym interesie, ale że ma poważne znaczenie dla atmosfery politycznej w Europie, dla bezpieczeństwa i pokoju.

Pożytywny bilans rozmów ma też inne jeszcze znaczenie. Nie zapominajmy, że podróż prez. de Gaulle'a do Moskwy utworzyła Francji drogę do utrwalenia serdecznych stosunków ze wszystkimi państwami wschodniej Europy, do przetrwania w jakimś sensie mostów ponad linią podziału na dwa przeciwstawne sobie bloki. Kontynuowanie tej polityki nie jest więc obojętne również naszemu krajowi, który wysoko ceni dawną i wypróbowaną przyjaźń narodu francuskiego i wielkie nadzieje pokłada w dalszym rozwoju przyjacielskich stosunków z Francją. (API)

Nowe projekty ustaw

• Zwalczanie klęsk żywiołowych • Zmiana ławników ludowych

Do Łaski Marszałkowskiej wpłynęły dwa projekty ustaw: o zmianie dekretu o świadczeniach w celu zwalczania klęsk żywiołowych oraz o zmianie o ławnikach ludowych w sądach powszechnych.

Nowelizowany dekret o świadczeniach w celu zwalczania klęsk żywiołowych określa, że klęskami żywiołowymi są wszelkiego rodzaju zdarzenia żywiołowe, które: po pierwsze — zagrażają bezpieczeństwu życia lub mieniu większej ilości osób, po drugie — mogące wywołać poważne zakłócenia gospodarki narodowej, a w szczególności w komunikacji miejskiej na skutek nadmiernych opadów śnieżnych, dla których zwalczania konieczna jest zorganizowana akcja społeczna. W definicji „zdarzeń żywiołowych” nie mieściły się dużych rozmiarów

katastrofy w komunikacji, które skutki zagrażają bezpieczeństwu życia lub mieniu większej ilości osób, i dla których zwalczania również konieczna jest zorganizowana akcja społeczna.

Przygotowana nowela stwarza podstawę do stosowania przepisów dotyczących klęsk żywiołowych również w wypadkach katastrof. Brak tego rodzaju uregulowania problemu ujawnił się szczególnie np. przy prowadzeniu akcji w zwalczaniu skutków wypadku kolejowego, który wydarzył się w grudniu 1968 r. pod Łowiczem, w następstwie którego z uszkodzonej cysterny ulatniał się chlor, powodując b. poważne zagrożenie bezpieczeństwa publicznego.

Zmiana ustawy o ławnikach ludowych w sądach powszechnych przewiduje, że kadencja ławników sądów wojewódzkich i powiatowych trwa cztery lata kalendarzowe następujące po roku, w którym dokonano wyborów; jednak mandat ławnika wybranego dodatkowo w gminie z upływem kadencji ogólnych ławników. Kadencja ławników czynnych w dniu w którym wejdzie w życie niniejsza ustawa, przedłuża się o jeden rok.

Do Łaski Marszałkowskiej wpłynęły również sprawozdanie z wykonania budżetu państwa za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1969 roku. (PAP)

Nowe trzęsienia ziemi w Peru

Jak już donosiliśmy, liczba śmiertelnych ofiar trzęsienia ziemi w Peru osiągnęła 50 tys., ale wszystko wskazuje na to, iż będzie jeszcze wyższa. W czwartek we wczesnych godzinach rannych czasu miejscowego gwałtowne wstrząsy podziemne nawiedziły stolicę kraju Limę. Wiele domów runęło, liczne osoby odniosły rany. Do tej pory nie wiadomo, czy nowe trzęsienie nie spowodowało śmiertelnych ofiar na prowincji.

Sytuacja jest tym bardziej tragiczna, że pod gołym niebem koczują co najmniej 600.000 ludzi pozbawionych pożywienia i okryć. Ludzie ci boją się powrócić do zrujnowanych domów, a nawet przebywać w prowizorycznych szałasach, gdyż co kilka godzin no tuje się nowe wstrząsy podziemne w rejonie klęski żywiołowej. Kilkaset osób — zwłaszcza dzieci — zmarło już z zimna, bowiem temperatura nocą spada poniżej zera.

Rząd Peru nie jest w stanie, ze względu na skromne środki, jakimi dysponuje, zapewnić skuteczną akcję pomocy. PAP

Z Włoch

Prowokacje neofaszystów

Włoscy neofaszyści, którzy w ostatnim okresie zaktywizowali prowokacyjną działalność terrorystyczną, dokonali napadu na jedną z sekcji Włoskiej Partii Komunistycznej w Katanii na Sycylii. Grupa „czarnych koszul” włoskiego ruchu społecznego (partia neofaszyzmu) podłożyła ładunek wybuchowy pod gmach, w którym mieści się sekcja WPK. Budynek został poważnie uszkodzony. Zbiegł okoliczności w momencie eksplozji w sekcji nie było ludzi.

Nowa prowokacja wywołała protesty i poruszenie demokratycznej opinii publicznej Włoch. (PAP)

PROF-OFICJALNIE

Pogarda i geniusz

Tygodnik „US News and World Report” (z 6 IV) zamieścił wywiad z urzędowym lekarzem amerykańskiego Kongresu, dr R. Pearsem, sprawującym opiekę nad 535 członkami obu izb. Z braku miejsca, przytaczamy jedynie co cenniejsze stwierdzenia.

Pytanie: Czy stwierdził pan jakas chorobę zawodową wśród swoich podopiecznych?

Odpowiedź: Wydaje mi się, że choroba ta jest objadaniem się i wynikająca stąd otyłość.

P: Jakie inne problemy zdrowotne mają członkowie Kongresu?

O: Bardzo częstym schorzeniem jest podagra.

P: Czy prawda jest, że jest to choroba geniuszy?

O: Istnieją badania wskazujące, iż ludzie ze zwiększonym poziomem kwasu moczowego i podgrą posiadają zwiększone możliwości umysłowe.

P: Czy wielu członków Kongresu przychodzi do pana na badania przed podjęciem decyzji o ubieganiu się o ponowny wybór?

O: Pytania o radę czy kandydować — należą do wyjątków.

P: Czy kongresmani posiadają osobowość agresywną?

O: Sądę, że tak.

Doktor Pearson zdaje się być nadto krytyczny wobec swoich podopiecznych i nie ceniłby zbyt wysoko ich psychofizycznych możliwości... (wp)

NIESPEŁNIONE RACHUBY

Agresja izraelska, rozpoczęta 5 czerwca 1967 roku wojną przeciwko trzem krajom arabskim, trwa nadal. Mimo formalnego zawieszenia broni na Bliskim Wschodzie nie ma dnia bez strzałów, bomb i bitew. Rząd izraelski nadal obstaje przy polityce faktów dokonanych. Izraelski minister komunikacji gen. Ezer Weizmann buńczucznie powiada, że „nie może być mowy o jakichś terenach okupowanych. Traktujemy te ziemie jako części obszarów Izraela”. Szef sztabu armii izraelskiej, gen. Bar-Lev nie zadowolony jest tym. Według niego „granicami Izraela powinny być linie, które osiągnąć mogą izraelskie czołgi”.

Oto cynizm agresorów, którzy rozpoznać agresji tłumaczyli zagrożeniem Izraela przez sąsiadujące z nim państwa arabskie.

Ale to już nie rok 1967, dzisiaj sporo rządów — wtedy przychylnych Izraelowi — nie przyjmują takich zapewnień Tel Awiwu do wiadomości.

ROZCZAROWANIA AGRESORA

Rozpoczynając kampanię 1967 roku Izrael zamierzał nie tylko ujarzmić kraje arabskie, ale przede wszystkim doprowadzić do obalenia postępów rządów arabskich. Dlatego właśnie główne uderzenie skierowane było przeciwko ZRA i Syrii. Wtedy, przed trzema laty, agresorzy nie osiągnęli tego celu. Próbowali więc dalej — bombardowania mi już nie tylko pozycji wojskowych, ale także zakładów pracy i szkół w głębi terytorium ZRA. „Nie zmartwimy się — mówi premier Izraela, Golda Meir — jeśli Naser upadnie. Stanowi on największą przeszkodę na drodze do pokoju”. Dodajmy: pokoju na modłę izraelską, co oznaczało by doprowadzenie do powstania takich rządów w krajach arabskich, które byłyby gotowe spełnić dyktat Izraela w sprawie ukształtowania nowych jego granic kosztem terytoriów arabskich.

Te rachuby się jednak nie spełniły. Przeciwnie, Zjednoczona Republika Arabska, chociaż niekiedy na codziennym atakami agresora, jest dzisiaj silniejsza niż przed trzema laty: gospodarczo, politycznie i militarnie. Nie licząc już na formalną i złudną — jak się okazało — jedność wszystkich krajów arabskich, rząd kairski zacieśnia współpracę między państwami, które rzeczywiście prowadzą postępową politykę antyimperialistyczną, głównie z Sudanem i Libią.

Trwałych skutków nie przy nosi też wyraźnie inna taktyka agresorów izraelskich w stosunku do Jordani i Libanu, gdzie Tel Awiw chciałby doprowadzić do umocnienia ten dencji pravicowych. Wypadki

izraelskie na te terytoria służyć mają skłóceniu rządów tych państw ze stacjonującymi tam oddziałami partyzantów palestyńskich. I jeśli nawet doraźnie się do udaje, to przecież ani rząd jordański ani libański nie mogą sobie obieć nie pozwolić na lekceważenie ruchu partyzanckiego. To bowiem agresja izraelska, której celem było także zdławienie oporu wywłaszczonych i wypędzonych Arabów palestyńskich sprawiła, że dzisiaj ruch palestyński jest siłą antyimperialistyczną większą i skuteczniejszą niż kiedykolwiek w przeszłości.

Z POMOCĄ WASZYNGTONU

Niespełnione nadzieje nie powstrzymują jednak agresora izraelskiego przed kontynuowaniem prowokacyjnych działań przeciwko krajom arabskim. Do kontynuowania agresji Izrael popycha ją bowiem Stany Zjednoczone, po pierając politycznie oraz pomocą ekonomiczną i militarną zaborec cele Tel Awiwu. Bo czyż jakakolwiek inna wymowa mogą mieć propozycje Waszyngtonu w sprawie przetrwania ognia na Bliskim Wschodzie, jeśli zarazem odrzuca on jedynie sprawiedliwy postulat wycofania wojsk agresora z wszystkich terenów okupowanych?

To prawda, że także w Stanach Zjednoczonych odzywiają się niekiedy głosy krytyczne wobec polityki Izraela, czemu dał wyraz m. in. dziennik „Washington Post”, pisząc: „Izraelczycy mają prawo do głębokiej i słusznej przynajmniej Amerykanów, lecz prawo to nie jest nieograniczone”. Strofowanie sojusznika jednak nie pomaga, bo nie towarzyszy mu zasadnicza rewizja amerykańskiej polityki bliskowschodniej. Stanom Zjednoczonym chodzi co najwyżej o to, żeby wskutek popierania nie maskowanej już niczym agresywności Izraela nie doprowadzić do upadku resztek prozachodnich tendencji i rządów w tych krajach arabskich, gdzie one jeszcze istnieją.

Ustosunkował się do tego prezydent ZRA Gammal Abdel Naser w swoim 1-majowym ostrzeżeniu pod adresem Waszyngtonu:

„Naród arabski — stwierdził Naser — pragnie prawdziwego pokoju, ale wie, że pokój taki musi się opierać na sprawiedliwych zasadach. Jeśli Stany Zjednoczone dążą do pokoju, to muszą zmusić Izrael do opuszczenia okupowanych obszarów. Leży to w możliwościach Stanów Zjednoczonych, które dyktują swoją wolę Izraelowi”.

WBREW POSTANOWIENIOM ONZ

Nie jest to zresztą jednostronne żądanie Arabów. Sta-

ny Zjednoczone przyjęły przecież — jednomyślnie wraz z wszystkimi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ — rezolucję (z 22 listopada 1967 r.) przewidującą polityczne rozwiązanie konfliktu bliskowschodniego, przewidującą wycofanie izraelskich sił zbrojnych z okupowanych terytoriów arabskich na pozycje sprzed 5 czerwca 1967 r.

Izrael uporczywie odmawia wykonania tej rezolucji, dokumentując to nieustannie ponawianymi aktami agresji. Zaś USA — wbrew swoim zobowiązaniom w ONZ — nadal utrzymują swój kurs pomocy i poparcia dla agresywnych i awanturniczych kół w Tel Awiwie.

Z perspektywy trzech lat, które upłynęły od rozpętania z kolei agresji izraelskiej przeciwko krajom arabskim (pierwsza — w roku 1948, druga — w roku 1956) — widać wyraźnie, że najważniejszym warunkiem ustanowienia trwałego pokoju na Bliskim Wschodzie jest porzucenie przez Izrael polityki ekspansji terytorialnej.

NIE MOŻE BYĆ PREMIĄ ZA ZABORCZOŚĆ

Przy tym stanowisku — od pierwszej chwili konfliktu bliskowschodniego — konsekwentnie obstają także państwa socjalistyczne. Inicjując międzynarodową akcję przeciwko agresji i jej skutkom, udzielając pomocy dotkniętym wojną państwom arabskim — państwa socjalistyczne, w tym także Polska, kierują się troską o zachowanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Temu też służy pomoc ZSRR udzielana Zjednoczonej Republice Arabskiej i obecność nad Nilem radzieckich doradców wojskowych. Ta pomoc służy tym, którzy się bronią przed niesprawiedliwą i zaborczą wojną izraelską, jest więc czynikiem przeciwdziałającym rozszerzeniu agresji. W myśl zasady, że nie może być żadnej premii dla agresora, że następnik musi się wyrzec owoców agresji.

Chodzi przy tym o pokój nie tylko na Bliskim Wschodzie. Także bowiem agresja izraelska nie jest wyizolowana z globalnej strategii imperializmu światowego, zmierzającego do zdławienia wszelkich ruchów narodów — wyzwolenczych i postępowych.

Czas — wbrew nabożnym życzeniom Izraela — nie pracuje dla agresorów. Zbrojne ataki Tel Awiwu na ZRA, Jordanię, Liban i Syrię (niewykluczone, że także na inne państwa arabskie) mogą się jeszcze powtarzać. Ale swoje go podstawowego celu agresor izraelski nie osiągnie. Postępowe państwa arabskie są z każdym rokiem bardziej odporne na agresję i z upływem czasu znajdują coraz szersze poparcie międzynarodowej społeczności dla swoich sprawiedliwych postulatów.

TADEUSZ KACZMAREK

Traktory porożędziały ją na nic. W roztopy nie można dojechać do Buku, do Ośrodka Zdrowia i na spód. Prosimy żeby na gwałt tę drogę naprawiono, bo są tak wielkie dziury, że często pustym wozem nie można wyjechać, a z rowu woda ją zalewa” — pisał w lipcu ubiegłego roku zdenerwowany mieszkaniec wsi Dobra w powiecie Nowy Tomysl do Ministerstwa Komunikacji.

Po półrocznej korespondencji 10 grudnia 1969 r. od GRN w Stęszewie otrzymał odpowiedź, że droga nie zostanie naprawiona ponieważ „nie jest uregulowana sprawa wody (melioracja) w tym rejonie”. Reakcji autora listu po otrzymaniu wyjaśnienia możemy się z dużym prawdopodobieństwem domyślić. Wiadomo, gdyby uregulowano „sprawę wody” nie zalewałaby drogi. A co z dziurami?

Spadł śnieg i na szczęście dla GRN w Stęszewie do czasu pierwszych roztopów nie mówiono na ten temat we wsi. Ale w kwietniu drogą nie można było ani przejechać ani przejechać. I wtedy przyszedł do redakcji list z długim łańcuszkiem podpisów.

Życzliwi mieszkańcy okolicznych wsi pytali o dojazd do Dobrej przestrzegali przed fatalną drogą. Ale p. Stanisław Bendowski, jeden z autorów listu do redakcji, zmusił nas do przejazdu owym spornym traktem. Przysięgam, takiej drogi nie widziałem nawet na filmie z dzikiego zachodu. Dziury, gęste borki koleiny wyłożone przez traktory, strome, śliskie pobocza grożące zsunieniom do rowu, a na tym malowniczo porożędzone bryły gruzu. Ich „fundatorem” jest pobliski PGR z Piekark.

Na granicy powiatów i — rozsądku

Droga, która powinna łączyć

— Nie ma dnia, aby ktoś nie ugrzązł, czy nie popsuł wozu. Jak dobrze popada deszcz, to konie grzęzną po pas, a Jędraszczyka „Warszawa” zaryła się, że reflektorów nie było widać — opowiadała.

Bardzo dobrze — mruczy Bendowski — mając na myśli naszą rozkraczoną „Warszawę” — my tak co dzień się męczymy. I co? — pyta chytrze — trzeba naprawić drogę, czy nie?

Teraz mówią wszyscy: Stanisław Bendowski, Stanisław Jędraszczyk, Władysław Stefanski, Józef Maniak. O naprawę drogi z Dobrej do Piekark starają się od 12 lat. Jeszcze wtedy GRN była w Jeziorach. Już wydawało się, że ubija interes. Postarali się dwukrotnie o żużel, ale nie miał go kto wykupić. Pisał do siedziby powiatu, deklarowali na zebraniach swoją pomoc — nikt z niej nie chciał korzystać. Od czasu do czasu przyjeżdżały komisje, rozkładały mapy, upewniali się do kogo należy droga, a gdzie dalej chodził pole obok drogi, bądź omijał ją, wydłużając trasę do najbliższego miasta o 10 km.

W Dobrej cenią czas. Gospodarz z rozważa. Toteż w swoim gospodarskim rozrachunku nie mogą zaakceptować powiatowych racji w myśl przysłowia: „Każdy sobie rzepkę skrobie”. To nie ich wina, że wieś należy do powiatu nowotomyskiego, a droga do poznajskiego. Dla nich jest oczywiste, że drogę należy naprawić.

Szkoda, że tylko dla nich. Granica powiatu wyrosła tu ni

czym chiński mur. Z Dobrej do Piekark jest mniej niż kilometr, ale przy tym stanie drogi po chleb są zmuszeni chodzić 4 km (Dakowy Suchy). Zamiast na targ do pobliskiego Stęszewa, teraz jeżdżą dalszą drogą do Buku.

W Dobrej umiemy i lubią pojeździć pracować. Pobudowali drogę przez wieś do Sznycina, remizę strażacką, pracowali przy zakładaniu wodociągów. W Prezydium GRN Wielka wieś, do której to gromady należała, dobrowolnie opodatkowali się wyższą stawką na budowę dróg, a oprócz tego nie uchylała się od czynu społecznego.

Przewodniczący Prezydium GRN w Stęszewie — Czesław Piskorek, o Dobrej mówi niechętnie. Tłumaczy, że fundusz gromadzki jest nie wysoki, a owa droga leży na końcu powiatu i nie jest przewidziana do naprawy nawet w przyszłej 5-lacie. Zresztą jej przedłużenie, już na terenie powiatu nowotomyskiego też wymaga naprawy. Spostrzeżenie trafne, ale absolutnie nie zwalniające od obowiązku remontu drogi po stronie powiatu poznajskiego.

Przypominamy, że niejednokrotnie powtarzały się próby i monity z Dobrej.

— Tak, ktoś z Dobrej pisał, podobno do „Fali 56” czy Ministerstwa. — Dokładnie ani przewodniczący ani Pani sekretarz nie pamiętają. Aktu skargi nie znaleźli. A w ogóle przewodniczący radzi, abym zapoznała się ze stęszewskimi drogami; wymagają ponoć w ogóle naprawy.

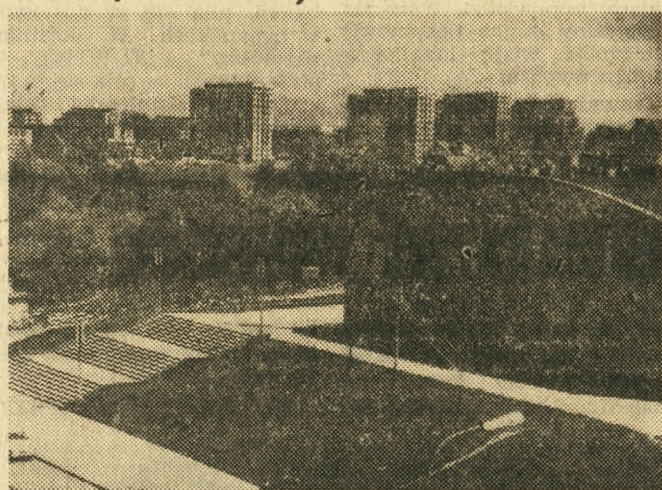
— Z odcinka drogi, o który się pani upomina, korzystają przede wszystkim mieszkańcy Dobrej, a oni nie należą do GRN w Stęszewie — poucza mnie przewodniczący. Kogo się zamyka. Usiłuję się dowiedzieć, czy próbowano dojść do porozumienia z GRN w Wielkiejwsi w powiecie nowotomyskim? Czy próbowano zwołać zebranie wiejskie, zainicjować czyn społeczny mieszkańców Dobrej? Owszem, proponowano naprawę drogi w czynnie społecznym, ale mieszkańcom Piekark odmówili. Wcale się nie dziwie. To z Dobrej przez Piekark jeżdżą się do Stęszewa, a nie odwrotnie. Dlaczego nie zaproponowano naprawy drogi mieszkańcom jednej i drugiej wsi?

Od 12 lat krąży po Polsce lista i skargi mieszkańców Dobrej. A wystarczyłoby, gdyby gospodarze

Dokończenie na str. 4

BARBARA GRZEGORZEWSKA

Piękno stolicy Warmii i Mazur



Powojenne 25-lecie przyniosło poważne zmiany także w stolicy Warmii i Mazur — Olsztynie. Przede wszystkim rozwija się tutaj budownictwo mieszkaniowe, a to z uwagi na rosnącą rangę miasta, jako ośrodka wojewódzkiego i miejsca rozwijającego przemysł. Nowy Olsztyn nie różni się w charakterze zabudowy od znanych dzielnic Warszawy i innych miast wojewódzkich.

Na zdjęciu — widok na nowe osiedle mieszkaniowe Olsztyna — „Pojezierze”. [c]

CAF — Morcz

Młódzież, jako istotna część składowa każdego społeczeństwa, narodu — skupiała zawsze powagę, uwagę, zawsze była „problemem”. Przecież młodzież to przedłużenie narodowego istnienia, kontynuacja ideologii i tradycji kulturalnej, spadkobierczyni najlepszych wartości, może twórczyni nowych. Młodzież może być siłą, która lepiej zbuduje to, czego starsi nie zdołali i nie zdążyli. Młodzież to nadzieja, przedmiot zabiegów wychowawczych, troski i obaw.

Może właśnie z tego powodu młodzież tak łatwo ulegała w społecznej świadomości różnego rodzaju mistyfikacjom, poddawana była sprzecznym, a nieraz niesłusznym, ocenom. Przytoczmy choćby obiegowe frazesy na temat młodzieży: „ta dzisiejsza młodzież” — ocena pogardliwa; lub: „młodzież czołową siłą społeczeństwa” (= „do młodzieży świat należy”) — pogląd zmistyfikowany. Wiele by mówić o niepożądanym skutkach wychowawczych takich ocen, o ich wpływie choćby na funkcjonowanie organizacji młodzieżowych. Ujęcia Lenina w tym względzie, mogą być dla nas szkołą krytycyzmu i rozwoju. Warto do nich wracać, głównie po to, aby je wykorzystać praktycznie, a przynajmniej — aby coś zmienić w myślowych schematach.

Lenin był przede wszystkim budowniczym komunizmu i pierwszego proletariackiego państwa na świecie. Przypomnienie tego jest istotne, ze względu na stosunek przywódcy rewolucji do młodzieży. Otóż Lenin patrzył na młodzież jako ów budowniczy, pytając, na ile ona może być przydatna w tym zasadniczym dziele, jak ją należy wychować i czego wy-

„Jeśli wiem, że umiem mało...”

magać, aby była przydatna? Lenińskie spojrzenie na młodzież jest zatem spojrzeniem praktycznym, nie ma w nim sentymentalizmu, abstrakcyjnych ogólników. Młodzież dla Lenina to obiektywny fakt społeczny, który jest niezmiernie ważnym czynnikiem budownictwa nowego ustroju. Leniń wyznacza młodym ludziom i ich organizacjom konkretne, najistotniejsze — z punktu widzenia aktualnych warunków i przyszłości państwa — zadania, oczywiście możliwe do zrealizowania. Nie okazywał też Leniń młodym ludziom nigdy lekceważenia, czy udanej życzliwości. Był wobec niej sprawiedliwy, wymagający i nie pobłażający.

Leniń wiedział, że w warunkach walki zbrojnej z siłami wrogiej klasy społecznej na młodzież może liczyć jako na najbardziej zaangażowany i żarliwy oddział społeczeństwa, nie cofający się przed niczym, lekceważący niebezpieczeństwo, przystępujący bez wahania do czynu. Wiedział, że jest to rodzaj zapalnika w społeczeństwie, jego najbardziej wrażliwa i „wybuchowa” część. W roku 1905 tak pisał:

„Idźcie, panowie, do młodzieży! Oto jedyny wszechmocny środek ratunku. W przeciwnym razie (...) spóźniecie się (...) i pozostaniecie z „uczonymi” notatkami, planami, wykresami, schematami, wspaniałymi receptami, ale bez organizacji, bez żywej roboty. Idźcie do młodzieży. Zakładajcie natychmiast drużyny bojowe

wszędzie, gdzie się tylko da, i wśród studentów, i zwłaszcza wśród robotników”.

Ale co innego walczyć, a co innego pracować i uczyć się, budować nowe życie. Potrzebne są wówczas nie tylko odwaga, zdecydowanie, łatwość ryzyka, lecz inne zalety: wytrwałość, pracowitość, siła woli, poszanowanie wspólnego dobra, zamiłowanie dla dobru organizacji pracy, skromność, krytycyzm, pragnienie wiedzy i doskonalenia własnych umiejętności. Do tych młodych ludzi, którzy jesz-

Lenin o młodzieży

cze niedawno walczyli, zwracał się Leniń w 1918 roku w takich prostych i jasnych słowach: „prowadź ściśle i sumiennie rachunki pieniędzy, gospodaruj oszczędnie, nie próżnuj, nie kradnij, przestrzegaj w pracy najsurowszej dyscypliny”. Tak właśnie, w sposób zdawałoby się prosty i mało „romantyczny” buduje się potęgę cywilizacyjną i pomańa dobrobyt kraju. Leniń nawoływał młodzież do posłuchu i poszanowania dla starszych: „pracujcie w miarę swych sił, nie biorąc się do pracy ponad siły, pracujcie pod kierownictwem starszych”.

Leniń nienawidził pseudokomunizmu w postaci frazesów i hasel. Uwa-

żał go za groźnego wroga rzeczywistego komunizmu. Znał zapewne swoje młodzięzową skłonność do papieru i frazesomani, tak przestrzegał młodzież: „bez pracy, bez walki, książkowa znajomość komunizmu, za czerpniętą z broszur i dzieł komunistycznych, absolutnie nie jest warta, gdyż byłoby to zachowaniem dawnej przepaści między teorią i praktyką, tej dawnej przepaści, która stanowiła najohydliwszą cechę dawnego społeczeństwa burżuazyjnego”. Dopowiedzmy: otrzymalibyśmy nie komunistów, lecz marionetki z „wkułtymi” hasłami. Leniń zaś nakazywał młodym ludziom, aby uczyli się komunizmu w pracy i nauce, w codziennym trudzie.

Młodzież, a i hołubione przez starszych organizacje młodzieżowe, cechuje niekiedy skłonność do samouwielbienia i przeceniania własnej roli, skłonność tym silniejsza, im bardziej bezpodstawną. Spojrzenie Lenina na organizację młodzieżową może być wzorem trzeźwości. Pisał wprawdzie, że „Związek Młodzieży Komunistycznej powinien stanowić grupę szturmową, która w każdej pracy nie się pomoce, przejawia inicjatywę, daje początek czemuś nowemu”. I był też, ze względów wychowawczych, „za całkowitą samodzielnością związków młodzieży”. Ale zaraz dodawał: „... i za całkowitą wolnością koleżeńskich krytyki jej błędów! Schlebiać młodzieży nie powinniśmy”. Leniń pamiętał zawsze, że ludzie młodzi w

organizacji, to ludzie dopiero uczący się życia, którym „trzeba ze wszelkich miar pomagać, traktując ich błędy z jak największą wyrozumiałością, starając się korygować je stopniowo (...) w drodze przekonywania”.

W pismach Lenina do młodzieży najwięcej miejsca zajmują jednak nawoływania do pilnej i solidnej nauki, bo od tego zależy przede wszystkim, jaki będzie udział młodzieży w sprawie najważniejszej: w budowie silnego państwa. Leniń postuluje kult wiedzy, krytycyzmu, sprawności myślenia, stawia młodym najwyższe wymagania: „komunistą można stać się tylko wtedy, gdy wzbogaci się swą pamięć znajomością całego dorobku, który stworzyła ludzkość”. A to w tym celu, aby się do niego ustosunkować krytycznie i samodzielnie dojść do słuszności komunizmu.

Kto by się chełpił jego znajomością na podstawie nie swoich wniosków, byłby godzien tylko litości, mówi Leniń. Propaguje kult samodoskonalenia i samokrytycyzmu: „jeśli wiem, że umiem mało, to dopnę tego, aby umieć więcej”. Równie silnie akcentuje konieczność doskonalenia wiedzy fachowej, specjalistycznej, zwłaszcza politechnicznej. W doskonałości umysłu, w nauce — wyciągnijmy wnioski z uwag Lenina — młodzież powinna szukać ideałów i ujęcia dla własnej pasji. Tu się kryje i romantyka, i przygoda, i sens życia, nie zawsze, niestety, przez młodzież zauważany.

MARCIN BAJEROWICZ

Droga, która powinna łączyć

Dokończenie ze str. 3

powiatu poznańskiego i nowotomyskiego zechcieli między sobą uzgodnić warunki naprawy odcinka 700 metrów drogi, która rok po roku utrudnia życie mieszkańcom Dobrej. Ale sąsiadujące ze sobą powiaty miały awersję do wspólnych poczynań.

Na naszą interwencję u władz powiatowych w Nowym Tomysku otrzymaliśmy odpowiedź, że Powiatowy Zarząd Drog Lokalnych w Nowym Tomysku do końca II kwartału sprofiliuje nieszczęsny odcinek drogi. Zrobia to sami, bez współudziału powiatu poznańskiego.

Na odpowiedź z Powiatowego Zarządu Drog Lokalnych Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Poznaniu czekałmy dłużej: obszerna notatka służbowa, sporządzona w czasie kolejnej wizji lokalnej, pełna jest obiecujących zapewnień, że należy pobudować na wierzchniej płaszczyźnie, że PZDL w Poznaniu zabezpieczy nadzór techniczny wykonywanych prac i wystąpi do Prezydium PRN w Poznaniu o przydzielenie dotacji...

Skłonni jesteśmy uwierzyć, że nareszcie sąsiedzi zechcą się dogadać i wspólnymi środkami przeprowadzą generalną naprawę drogi z Dobrej do Piekar, a Prezydium GRN w Stęszewie zwróci się do Prezydium GRN w Wielkiejwi, aby zainicjowała w Dobrej społeczny czyn budowy drogi. Tylko kiedy zostaną zrealizowane zapewnienia? Za następnych 12 lat?

Pierwsza odpowiedź, którą otrzymał w sierpniu ubiegłego roku Ludwik Korbas z PZDL, zawierała również optymistyczne sugestie. Gospodarze z Dobrej chcieliby nareszcie znać termin naprawy drogi. Obietnic nacztyli i nasłuchali się dosyć.

BARBARA GRZEGORZEWSKA

KAWA: LEGENDA I RZECZYWISTOŚĆ

Panie Redaktorze!

Przed kilkoma dniami prasa opublikowała komunikat, informujący o podwyższeniu cen kawy. Przytoczone na uzasadnienie tej decyzji argumenty wymagają — jak sądzę — uzupełnienia. Idzie mi o to, że jeśli spożycie kawy wzrosło w ciągu stosunkowo krótkiego okresu czasu (10 lat) aż sześciokrotnie, to nie może to nie odbić się na stanie zdrowia licznych wielbicieli tego napoju. Proponuję, aby „Głos” napisał coś na ten temat.

Waldemar Chęciński
Poznań

Chodźmy na kawę, pogadamy. — To starszy znajomy po dłuższym niewiedzeniu się.

— Czy mógłbym się z paną umówić na kawę? — Sytuacji nie trzeba określać.

— Schodzę do bufetu na kawę. — To w miejscu pracy.

Okoliczności socjalno-towarzystwie, kiedy pada słowo „kawa”, można by wyliczać bez liku. Kawa stała się składnikiem naszego obyczaju. Kiedyś kawę pijała u nas elita, potem krąg amatorów kawy poszerzył się o środowiska miejskie, dziś kawę piją niemal na równi miasto i wieś. W gospodach ludowych, klubach rolników czy restauracjach kat. S i kat. III — obok „czystej” wyrasta na stoliku szklanka kawy.

Kawowa legenda i historia kawy mieszają się tak, że trudno dociec, jak się naprawdę zaczęło. Oto jedna z wersji brzmiąca jak bajka:

Działo się to w sercu Jemenu. Pewnego razu, pasąc jak zwykle kozy, znudzony monotonią pastwiska, pasterz Kaldi zagnał stado nieco dalej, na miejsce, gdzie dotychczas nigdy nie był. Jakież było jego zdziwienie, jak również wszystkich mnichów, (bo dobra należała do klasztoru), gdy kozy zamiast spać — nerwowo całą noc beczły. Kaldi, wezwany przed oblicze przełożonego klasztoru, nie mógł dać wyjaśniającej odpowiedzi. Wówczas przemysłny mnich postanowił sam zrobić wizję lokalną w miejscu wypasu.

Zauważył, że kozy, ignorując trawę, rzuciły się na ta-

jemnicze krzewy i z zapalem zaczęły je obgryzać. Mnich zerwał owoce krzewu, wziął do ust, ale okazały się za twarde do niego bezbębne szczęki. Wówczas rzucił ich sporą garść do gotującej się wody i wypił wywar. Ogarnęło go podniecenie połączone z silnym biciem serca i dygotem rąk. Starec nie zasnął tej nocy. Kazał potem wywar z krzewu pić innym. Nie u wszystkich wystąpiły tak niekorzystne objawy. Niektórzy nawet zasmakowali...

Encyklopedia podaje, że w Etiopii spożywano gotowane owoce kawy z masłem i solą od niepamiętnych czasów. Na szerszą skalę uprawa kawy zajęła się Arabowie w XIV w. Do Europy dotarła w XVII. Znana jest historia pierwszej kawiarni w Wiedniu, założonej przez naszego rodaka Kulczyńskiego, który — w odróżnieniu od zwyczajów wiedeńskiego — umiał to zwycięstwo operatywnie wykorzystać.

Obecnie kawę uprawia się głównie w Ameryce Południowej i środkowej oraz w Afryce; 40 proc. światowej produkcji kawy należy do Brazylii.

U nas kawę nie uprawia się, natomiast pija się ją w takiej ilości, jak gdyby była ona produktem naszych pól i łąk. A co gorsza, pija się źle. Wraz z ilością pitej kawy nie idzie w parze jakość. Mam na myśli nie tyle gatunki kawy, co sposób jej przyrządzania i spożywania. W krajach o dużej kulturze picia kawy — Grecji, Turcji, pija się ją dostojnie w napastrkach. W „krajach ekspresów” — jak Włochy, Austria, Francja — pija się ją najczęściej z domieszką mleka (francuska „café crème”). U

nas mleczną kawę podaje się bodaj tylko w Poznańskim i na Śląsku. Natomiast naczynia, z których się kawę pija, stają się coraz pojemniejsze. Nie na darmo wyszły tu i ówdzie z mody komplety do kawy. Nie dlatego, że staroście, ale ktoś by się napił z porcelanowej filiżaneczki?

Nie zbadano, ile szkód zdrowiu ludzkiemu wyrządza kawa pita w nadmiarze w dusznych pomieszczeniach, podczas konferencji, zebrań, narad, przy nerwowej, szybkiej pracy. Wiadomo jednak na pewno, że kawa jest złąbną we wszelkich stadiach choroby wieńcowej, podnosi ciśnienie, wpływa ujemnie na system nerwowy. Kawa nie pija się u nas wymiennie z wodą. Coraz częściej są to napoje popijane razem. Nawet w lokalach o brzydkiej sławie spełnieniu — kawa staje się... zakaską do „setki”, wypierającą zdrowie śledzia, czy ogórek. A mieszanina wódka-kawa wzmaga zatrucie organizmu.

Nie, nie jest to pamflet przeciw kawie. Kawa jest napojem wybornym, ale niestety nie umiemy wykorzystać jej walorów. Pijemy na ilość, zaniedbując rytuał przyrządzania, od którego zależy aromat i pożądane działanie. U nas najczęściej pija się nie kawę, lecz brunatny wyciąg z kofeiny, zaparzony z grubo (i dawno!) zmiełonego ziarna. Nauczmy się więc pić kawę z kulturą, jak dorośli!

EWA BERBERYUSZ

Madryt we... Wrocławiu

Wrocławską wytwórnię filmów fabularnych oraz leninogradska „Lenfilm” kręcą wspólnie we Wrocławiu plenery filmu pt. „Maria”. Film ten dotyczy losów hiszpańskiej rewolucjonistki i obejmuje okres lat 1918 — 43. Sceny wrocławskie, których ekspozycja w filmie trwać będzie około 15 minut, obejmują fragment wojny domowej w Madrycie. Reżyserem tego 2 częściowego dzieła jest Josef Chejfic, jednym z konsultantów — gen. broni Paweł Batow.

Po Wrocławiu radziecka ekipa filmowa uda się do Krakowa, gdzie niektóre uliczki do złudzenia przypominają zaułki Barcelony i Madrytu. (PAP)



PODRÓŻE, WSPOMNIENIA, FELIETONY

Wacław Korabiewicz — „Słońce na ambach”, Iskry, str. 298, zł 24.
Francis Chichester — „Gipsy Moth okrąży świat”, Iskry, str. 384, zł 25.
Tadeusz Szczygielski — „Pod obcą i polską banderą”, WM, str. 257, zł 22.
Bernard Sztajnert — „Bez strachu”, WL, str. 173, zł 7.

Kierunek — stacja orbitalna



Na pytanie o kierunek dalszego rozwoju kosmonautyki radzieckiej prof. B. Pietrow odpowiedział na łamach ostatniego numeru „Awiacji i Kosmonautyki”.

„Jednym z takich kierunków jest stworzenie długotrwałych stacji satelitalnych. Tej dziedzinie radziecka nauka kosmiczna poświęca wiele uwagi, ponieważ spodziewane korzyści z tego są bardzo poważne. Osadźcie sami: stacje orbitalne umożliwią rozszerzenie badań i obserwacji naukowych, przyniosą bezpośredni pożytek gospodarce narodowej, można będzie na nich zorganizować i oprowadzać technologię produkcji i unikalnych materiałów i przyrządów i wreszcie można je będzie wykorzystać dla przygotowania i wyposażenia ekspedycji wyruszających w odległe regiony kosmosu. Żaden inny kierunek kosmonautyki nie jest w stanie zapewnić takich efektów i takich korzyści ekonomicznych...”

Lot statku kosmicznego „Sojuz 9” z Andrianem Nikolajewem i Witalijem Siewastjanowem na pokładzie to nowy krok w kierunku realizacji założeń związanych z budową stacji orbitalnej. Należy podkreślić, że pierwsze kroki w tym kierunku zostały podjęte w ZSSR na długo przed stworzeniem statku typu „Sojuz”, a jednym z prekursorów w tej dziedzinie był właśnie dowódca obecnego lotu, Andrian Nikolajew. To właśnie on pilotował w sierpniu 1962 roku statek kosmiczny „Wostok-3” w grupowym locie z P. Popowiczem, kiedy to nastąpiło pierwsze zbliżenie dwóch statków kosmicznych na orbitach wokółziemskich. W czasie tego lotu, oprócz wypracowania kompleksu środków technicznych zapewniających precyzyjne wprowadzenie aparatów kosmicznych na zbliżone orbity, zbadano możliwość nawiązania bezpośredniej łączności między dwoma statkami.

Następnym krokiem było sprawdzenie możliwości połączenia dwóch aparatów na orbicie. Zadanie to wspaniale wykonały w październiku 1967 roku automatyczne aparaty kosmiczne „Kosmos-186” i „Kosmos-188”. Jeszcze raz powtórzyły operację automatycznego złączenia na orbicie w kwietniu 1968 roku aparaty kosmiczne „Kosmos-212” i „Kosmos-213”.

Następnie przyszły doskonałe wielomiejscowe statki załogowe typu „Sojuz”. W czasie lotu pojazdów „Sojuz-2” i „Sojuz-3” w październiku 1968 roku G. Bieriegowoj dokonał prób w zakresie manewrowania pilotowanego przez siebie statku i zbliżenia się do apa-

ratu bezzałogowego. W kolejnym eksperymencie kosmicznym na statkach „Sojuz-4” i „Sojuz-5”, których załogę stanowili Szałował, Wołynow, Chrunow i Jelisiejew, w styczniu 1969 roku nastąpiło połączenie sterowanych ręcznie aparatów i przejście z jednego statku do drugiego. Ten dzień uważany jest za dzień stworzenia prototypu pierwszej w świecie eksperymentalnej stacji orbitalnej. Jednak potrzeba jeszcze było wiele prób i doświadczeń dla stworzenia możliwości montażu długotrwałej stacji orbitalnej.

Te próby i doświadczenia kontynuowano w czasie równoczesnego lotu trzech kolejnych „Sojuzów” w październiku 1969 roku. Siódmą kosmonautów przeprowadziła wówczas szereg prób w zakresie równoczesnego manewrowania i zmiany parametrów orbit, wzajemnego zbliżenia statków, grupowego lotu w granicach widoczności i rozchodzenia w wyznaczonych kierunkach. Wypróbowano również różne możliwości spawania metali w warunkach kosmicznej próżni i nieważkości.

Powróćmy jeszcze raz do wypowiedzi prof. B. Pietrowa na temat przyszłości kosmonautyki radzieckiej. Stwierdził on, iż radziecka droga opanowania przestrzeni kosmicznej — to rozwiązywanie zasadniczych, fundamentalnych problemów nauki i techniki. Stworzenie długotrwałych stacji orbitalnych jest właśnie jednym z takich zadań. Zrealizowanie tego zamierzenia otworzy szerokie perspektywy, stanie się no wym etapem w rozwoju kosmonautyki.

Orbitalne stacje i laboratoria dostarczą wiele nowych możliwości uczonego różnych dziedzin. Z chwilą przeniesienia badań i eksperymentów naukowych w niezwykle warunki przestrzeni kosmicznej zyskają nowe możliwości rozwoju takie dziedziny nauki, jak geofizyka, astrofizyka, astronomia, medycyna, biologia, technologia kosmiczna. OI brzymie korzyści rokują także stacje dla gospodarki narodowej — umożliwią lepsze poznanie zasobów naturalnych na szego globu, pomogą w wykrywaniu kopalin, w rozwoju rolnictwa, leśnictwa, gospodarki wodnej, w poznaniu mórz i oceanów.

I wreszcie stacje orbitalne przyczynią się do dalszego rozwoju samej kosmonautyki. W dalszej przyszłości właśnie one staną się platformami startowymi dla potężnych statków międzyplanetarnych. Będą one również służyły jako „doki budowlane” statków międzyplanetarnych. Na stacjach tych kosmonauci będą przechodzili trening i aklimatyzację przed dalekimi rejsami na inne planety. Staną się one pośrednimi ogniwami łączności z międzyplanetarnymi i międzygwiazdowymi wehikułami przyszłości.

WŁADYSŁAW KULICKI

FILM

„BARBARELLA” — film produkcji francusko-włoskiej. Scenariusz: Terry Southern. Reżyseria: Roger Vadim. Zdjęcia: Claude Re-noir. Wykonawcy: Barbarella — Jane Fonda, Pygar — John Philip Law, Czarna Królowa — Anita Pallenberg, Klucznik — Milo O'Shea, Dildano — David Hemmings, profesor Ping — Marcel Marceau, Mark Hand — Ugo Tognazzi i inni.

Moda na baśnie fantastyczne dla dorosłych podejmująca takie tematy, jak życie ludzi milion lat przed naszą erą bądź odwrotnie — przedstawiające odyseję ludzi przyszłych tysiącleci, a więc sprawy naukowo niesprawdzalne, za to pozwalające twórcom swobodnie puścić wodze fantazji, w ostatnich latach rośnie. Publiczność kinowa lubi te tematy, szukając w nich rozrywki totalnej, to znaczy całkowitej wyabstrahowanej z rzeczywistości i zupełnie zwalnającej od myślenia.

Do szeregu twórców uprawiających ten gatunek doszłował Roger Vadim, oślawiony łowca gwiazd, które kolejno poślubił i lansuje (Brigitte Bardot, Annette Stoyberg, Catherine Deneuve, Jane Fonda). Vadim zastąpił z tego, że wszystkie jego filmy wchodziły na ekrany w atmosferze skandalu obyczajowego, w takim stopniu były bowiem prze-sycone erotyzmem i dwuznacznością atmosferą.

W „Barbarelli” Vadim sięgnął po komiks drukowane od końca lat 50 — tych w paryskim dzienniku „France Soir”, których autorem był Jean — Claude Forest (zresztą współautor scenariusza). Komiks te przedstawiające awantury supermana w wydaniu damskim zrobiły furorę po obu stronach Atlantyku. W filmie „Barbarella”, kosmonautka z wieku 40-tego otrzymuje rozkaz od Prezydenta Wszechświata, odszukania zaginionego na jakiejś planecie wynalazcy straszliwych promieni zdolnych zniszczyć wszechświat. Wyrusza tedy w podróż kosmiczną, lądowanie jej na owej planecie kończy się

EFEKCIARSTWO KOMIKSÓW

katastrofą statku. Ale tu właśnie zaczynają się przygody naszej bohaterki. Kolejno torturowana i zagrożona beznadziejnymi nie

taj jawi się jako typowo komiksowe, a więc raczej tanie efekciarstwo.

MIECZYSLAW SKĄPSKI



bezpieczeństwami jest też kolejno wyzwalana, głównie dzięki swemu sex-appealowi, zniwelującemu przeciwników bądź zdobywającemu jej sojuszników.

A więc znowu sex. Vadim jest w swoim żywiole, Fonda doskonale prezentuje swoje wdzięki, od pierwszej sceny kosmicznego strip-teasu w stanie nieważkości zaczynając. Oczywiście scenografia jest całkowicie fantastyczna, niekiedy rzeczywiście robiąca wrażenie; takie efekty jak kolory, ubiory kosmonautów, loty w przestrzeni kosmicznej itp. zostały należycie wykorzystane.

A jednak wszystko to razem jest niesłychanie nudzące. Już wstępna rozmowa Barbarelli z Prezydentem zupełnie pobawia na jest polotu. Kolejne dialogi są równie drętwe. Owe niesamowite przygody w rzeczy samej są bardzo do siebie podobne (mimo zmieniających się sytuacji) i nie dają efektów ani grozy ani olśnienia.

Tak więc ogląda się te fantazje w atmosferze dość znacznej obojętności, co w filmie tego rodzaju wydaje się grzechem głównym. Erotyzm Vadima zawsze śmiały (przypomnijmy niedawną „Zdobyc” tu staje się po prostu wulgarny. To co w innych jego filmach podnoszono jako jedną z głównych zalet, miało nowicze wysmakowanie plastyczne poszczególnych sekwencji tu



Najpierw nastąpiło nagłe milczenie i życzliwe uśmiechy, a gdy wchodził już na drugie piętro do jego uszu dobiegło zdanie, którego do końca nie dosłyszał: „A żona tego Hodyry, to podobnie...”

Doznał naraz nieprzebranej chęci, aby przechrlić się przez poręcz i po sztabacku wystawić damę język. Przekręcając klucz w zamku poczuł nawet do siebie coś w rodzaju złości, że nie potrafił się na to zdobyć.

Wszedł do mieszkania, cisnął kurkę na krzesło i nie ścigając nawet butów zwał się na łóżko. Nie lubił tych prawie puszystych czterech ścian, gdzie wyglądało jakby znalazł się tu przejażdżem; nieforemny stół książek w kącie, niedomknięta szafa, dwa krzesła, każde inne i połowe łóżko pożyczone od Jaroszyków — wszystko tchnęło tymczasowością. Wrażenie to potęgował jeszcze stojący wprost na podłodze telefoniczny aparat. Tylko jeden element tego pokoju dodawał nieco przytulności: reprodukcja starego, niderlandzkiego mistrza przedstawiającego jegomościa o ogromnych, odstających uszach, ze szramą na szyi; jegomość ten dumal o czymś nad szklanką czerwonego wina. Kupił go kiedyś przed laty całkiem przypadkowo w warszawskim antykwariacie, ugnając się za potrzebą mu do egzaminu lotniczego encyklopedię. I odłód został z nim na dobre i na złe; stał mu się tak bliski jakby sam wypił z nim beczkę tego wina. Zdarzyło mu się też którejś nocy, że zbudziwszy się, zapalił światło i stanął przed facetem z obrazu z kieliszkiem wina w ręku; przepijając do niego zasięgał rady. Był to długi monolog, w którym wydobywał na wierzch swoje bóle, pewnie, że zostanie

właściwie zrozumiany. Po kilkunastu minutach położył się z powrotem do łóżka z szumem w głowie i z nieugiętym postanowieniem: następnego dnia póki będzie umebłowany. Ale i wówczas skończyło się tylko na postanowieniu. Zabrakło mu znów czasu i energii, sam w końcu nie potrafił powiedzieć dlaczego tak się dzieje, choć przecież stale uzyskiwał sobie jak bardzo przeszkadza mu ta zimna pustka. „Najbardziej trwałym stanem w życiu, jest tymczasowość”, żartował Kosowicz. I coraz częściej Janusz był skłonny przyznać mu rację...

Zmęczenie przenikało mu mięśnie, szum w głowie jeszcze się spotęgował; usnąć jednak nie mógł. Przymknął oczy, ale od razu zobaczył tkwiące w miejscu wskazówki obrotomierza i wiszącą na pasach, bezwładną jak worek postać Greli. W uszach dudnił mu głos Blicharskiego. Głos ten potęgował się, narastał do krzyku. „Wyłącz niepotrzebne odbiorniki prądu!”, „Zamknij kran paliwowy!”

Raz jeszcze, minuta po minucie, przeżywał lot od nowa. Nie chciał tego, był zbyt zmęczony, ale nie widział nadochodzącego uparcie. Nagle zerwał się na równe nogi, prawie już z pogranicza snu. Chwilę trwało zanim wrócił do rzeczywistości.

Ktoś pukał do drzwi.

— Żyjesz? — zażartował od progu Kosowicz. Jego ukośne, tatarskie oczy były rozbiegane i naprzekór niefrasobliwemu tonikowi zdradzały niepokój.

— Poczekaj! — Janusz wszedł do łazienki, wsadził głowę pod prysznic. — Nie ma jak zimna woda. Teraz dopiero mogę funkcjonować! — stwierdził po chwili.

— Idziemy jutro po mebelki? Coś podobno przywieźli... — Kosowicz usiadł, sprawdzając uprzednio czy krzesło całe.

— Trochę z czasem kruchło, ale możemy iść. Będziesz żył. Nie chciałem cię dusić, ale moja kawalerka — piękne mebelki, nowoczesny dywan z mięciutkim włosiem, cieniutka porcelana...

Kolarskie atrakcje

KIERZKOWSKI ZWYCIĘŻYŁ NAJGRÓZNIJSZEGO RYWAŁA

Rekordowe zainteresowanie wywołala w Zyrardowie pierwsza seria torowych zawodów kolarskich o „Grand Prix” Polski. Naj

Sukces sportowców leszczyńskiego REDP

Rozegrana w Lesznie międzyzakładowa spartakiada Związku Zawodowego Transportowców i Drogowców zakończyła się sukcesem drużyny REDP — 109 pkt. przed PKS — 103 i PSK — 77 pkt.

Zawody strzeleckie z kbks-7 wygrał PKS, 2) REDP, 3) PSK. Wśród kobiet I miejsce zdobyła M. Buchwald (REDP), a w gronie mężczyzn Z. Smiałowski (PKS).

W turnieju piłki siatkowej mężczyzn najlepszy okazał się PKS, 2) PSK, 3) REDP, a w zawodach tenisa stołowego REDP, 2) PSK, 3) PKS.

Impreza lekkoatletyczna ujawniła szereg talentów. Do takich zaliczyć należy H. Stępczaka (PKS). W czterech konkurencjach odniósł on zwycięstwo, a w dwóch zajął drugie miejsce. (R)

Każdego

W Krakowie rozpoczął się mecz międzypaństwowy w strzelectwie sportowym Polska — Bulgaria. Po pierwszym dniu prowadzą Polacy 4:0. Nasi reprezentanci wygrali wszystkie konkurencje.

W międzynarodowym meczu siatkarek Baidon Katowice pokonał MSC Miskolc 3:0.

W Gorzowie, w kolejnej eliminacji turnieju żużlowego o „Złoty Kask” zdecydowane zwycięstwo odniósł na gorzowskim torze reprezentant miejscowej Stali — Pogorzelski.

Kilka bardzo dobrych wyników uzyskali lekkoatleci NRD. Nordwig skoczył o tycze 5,30 m. Heuttl uzyskał w skoku wzwyż 2,16, Thorich rzucił dyskiem 60,34, a Theimer osiągnął w rzucie młotem 69,82.

Najlepsi lekkoatleci pionu związku kowego uczestniczyli w zawodach o puchar Ogólnozwiązkowej Federacji Sportu, Wychowania Fizycznego i Turystyki, które odbyły się w Warszawie. Puchar zdobyli reprezentanci federacji Górnik 231 pkt. przed Budowlanymi — 191, Stalą — 161,5, Włóknarzom, Kolejarem, Hutnikiem, Spółnią i Energetykami.

Rekordową liczbę 320 zawodników zgłoszono do tegorocznych za pańskich mistrzostw Europy w Berlinie w obu stylach. Na macie znajdują się reprezentanci 22 państw. W stylu klasycznym Polska będzie reprezentowana przez pełną drużynę, w stylu wolnym tylko przez zawodników pięciu kategorii wagowych.

Praca

Ogrodnika z długoletnią praktyką, na samodzielne stanowisko (2.500 m² pod szkłem), przyjmie zaraz na dobrych warunkach. Oferta 29250 „Prasa” Kraków, Włóknia 2. K3855

Pomoc domowa na 4 godziny dziennie, potrzebna. Zgłoszenia: od 16, Swierczewskiego 99 m. 27. 28860g

Potrzebny krawiec, mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia pod adresem: Cz. Oprysk, Wrocław, Engelsa 3/12. K4009

Kupno Sprzedaż

Kupię pianino krzyżowe, płytę metalową. Oferta składająca z podaniem ceny i firmy „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 27124g.

Kupię motorower Simson. Tel. 405-65. 27135g

Okazyjnie sprzedam prasę ceglarską z mieszadłem oraz silnik wysokoprężny ośmiocylindrowy. Oferta 278 — Wrocław „Prasa”, Podwale 62. K4010

Sprzedam kurczaki krzyżowe, 5-tygodniowe. Tel. 719-24. 28600g

W dniu 3 czerwca 1970 r. zmarł nagle w wieku 43 lat

LEON NOWAK

długoletni, ceniony pracownik Energetyki. W Zmarłym stracił miłośnika i oddanego współpracownika, serdecznego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Kierownictwo — Rada Zakładowa Pracownic

Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa

Investycyjnego przy Zakładzie Energetycznym

Poznań — Miasto.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 6 czerwca 1970 roku o godz. 11 na cmentarzu komunalnym na Miłostowie — Główna. 28942g

W dniu 3 czerwca 1970 r. odeszła od nas na zawsze, po długich cierpieniach, przeżywszy lat 88, nasza ukochana matka, teściowa, babcia, prababcia, siostra i ciocia, śp.

JÓZEFA MERSKA

z domu GENDEK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 11.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku i żalu pogrążona

RODZINA

Poznań, ul. Złotowska 10 m. 1. 28900g

W dniu 3 czerwca 1970 r. zmarła nagle, namaszczona Olejami św., nasza ciotka i kuzynka, przeżywszy lat 75

STANISŁAWA SUCHODOLSKA

z domu KOLTERMAN

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 6 bm. o godz. 13 na cmentarzu solackim przy ul. Lutycznej.

o czym zawiadamia

RODZINA

Poznań, 28928g

„Meksyk” w Poznaniu?

Sobota, 13 bm.

— boisko „Arena”

Mistrzostwa świata w piłce nożnej odbywają się w dalekim Meksyku. Nie mamy co prawda możliwości oglądania zmagania najlepszych piłkarzy świata, ale za to już w sobotę 13 bm. na boisku „Arena” symulacja walki nożnej przeżyje wielkie emocje. W tym dniu bowiem walczyciele będą zespoły reprezentujące mistrzów polskiej sceny — „Artyści” i „Pióra” — „Prasa”. W programie emocje nie tylko sportowe. Szczegóły podamy w najbliższych dniach.

Piłkarskie mistrzostwa świata

Na piłkarskich mistrzostwach świata rozegrano drugą serię spotkań eliminacyjnych. Największym zainteresowaniem cieszył się mecz CSRS — Brazylia w Guadaluarze, który zgromadził na trybunach ok. 45 tys. widzów. Zwyciężyła Brazylia 4:1 (1:1).

Spotkanie w Meksyku między Belgią i Salwadorem zakończyło się zwycięstwem Belgii 3:0 (1:0). Belgowie grali w tym pojedynku systemem 4-2-4, natomiast reprezentacja Salwadoru systemem 4-3-3.

W meczu NRF — Maroko, rozegranym w Leone zwyciężyli piłkarze NRF 2:1 (0:1). Pierwszą bramkę zdobył w 21 min. Marokańczyk Boumane. Po przerwie Niemcy wyrównali ze strzału Seelera w 56 min., a następnie Mueller (NRF) w 80 min. ustalił wynik spotkania. Zespół NRF grał w tym meczu systemem 4-2-4, a drużyna Maroka systemem 4-3-3.

W Tuluce spotkały się reprezentacje Włoch i Szwedów. Zwyciężyli Włosi 1:0 (1:0). Obie drużyny grały systemem 4-3-3. (o-b)

Turniej tenisowy na kortach Olimpii

Na kortach Olimpii w Gołecinie rozpoczął się wczoraj trzeci turniej tenisowy zorganizowany z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich. Obsada w tym roku jest znacznie słabsza niż w latach ubiegłych. Nie startuje m. in. polski tenisista W. Gasior, co jest chyba jakimś nieporozumieniem. Ostatnie turnieje z okazji MTP jest najważniejszą imprezą tenisową w naszym mieście i start najlepszych poznańskich za wodnika uświetniły te zawody.

Z ciekawszych wyników wymienić należy zwycięstwo Lewandowskiego nad Szarym 6:4. Była to gra o wejście do ćwierćfinału. Obok Lewandowskiego do ćwierćfinału awansowali już Meres i Czechosłowak Tajnar, uważany za faworyta turnieju.

Dzisiaj dalszy ciąg zawodów. (s)

Sprzedam ciągnik Zetor K-25 z kompresorem, z se jestracją, stan dobry. Michał Domaniecki, Domaniecki 11, pow. Rawicz. 1287p

Sprzedam MZ-250 oraz łódź „Baczkę”. Stęszewska 11, lewy dzwonek — godz. 17-18. 28662g

Sprzedam krowę po wycieleniu. Złotkowo 13. 26535g

Sprzedam wózek dziecięcy głęboki. Swierczewskie 32 m. 6. 26748g

Jawę 250 ccm, w idealnym stanie, sprzedam. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26809g.

Sprzedam garaż z blachy falistej. Tel. 431-92, po godz. 16. 26815g

Sprzedam tanio, oszklone skrzydła okienne oraz drzwi i szafę do rzeczy — dwudrzwiową. Ratajczaka 32 m. 34, front. 26813g

Sprzedam sprzęt rybacki, w dobrym stanie (wenton, sielawowe, niewód itd.). Adres wskazać „Prasa”. Grunwaldzka 19 dla 26829g.

Krowy 2 młode, na wycieleniu, sprzedam. Maki, Kobylina. 26831g

Samochody

Sprzedam „Mikrusa”. Ogrodowa 16 m. 3 — 18 tys. 26852g

Sprzedam Syrenę 104, prenia PKO. Wiadomość: Ostrów Wlkp., tel. 42-99 — od godz. 18-22. 1312p

Wartburg 1000 — sprzedam. Oglądać: od godz. 16, Poznań, Przybyszewskiego 27 m. 4. 26765g

Volkswagen 1200, cena 35 000, — silnik zapasowy — sprzedam. Parking: Dworzec Zachodni, od 14-18. 26861g

Sprzedam Syrenę 103, wózek gospodarczy na dwudziestkach, ogumiony, motorower Simson Sport. Leszno, tel. 282. 1297p

Samochód marki „Dodge” sanitarka 3/4 t, po remoncie, z dodatkami czterech nowych opon, tanio sprzedam. Zgłoszenia pod numerem telefonu 324-34, w godzinach od 10-12 lub oferty „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 26740g.

Lokale

Panom pokój jednoosobowy i dwuosobowy — wynajmę. Górczyn, za torami. Krzywińska 10. 26947g

Pokój, kuchnia, łazienka, 36 m², I piętro, nowe budownictwo, kwaterunkowe (blok przy ulicy Wilczej) — zamienię na dwa pokoje w nowym budownictwie. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26726g.

Kupię mieszkanie wylazczone. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 26736g

Pracująca, członek spółdzielni mieszkaniowej i studentka, poszukują pokój do wynajęcia. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26737g.

Małżeństwo z dzieckiem, członkowie spółdzielni, poszukują pustego pokoju — Grunwaldzka, Jeżyce. Tel. 408-70, od godz. 16. 26743g

Dwie pracujące panienki, poszukują pokoju do czerwca. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 26749g.

Zamienię pokój z kuchnią i pokój na Główniej — na dwa, względnie trzy pokoje z kuchnią. Oferta „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 26760g.

Samodzielne mieszkanie (72 m²), ładne, dwupokojowe, we. kuchnia, III piętro, telefon, Stare Miasto — zamienię na mniejsze dwupokojowe, może być spotdzielcze lub duży pokój, kuchnia. Wymagam komfort. Wzrunki do uzgodnienia. Oferta „Prasa” — Grunwaldzka 19 dla 26845g

MARIAN STELMASZYK

kierownik sklepu

Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

w Nowym Tomyślu.

W Zmarłym stracił miłośnika i sumiennego współpracownika oraz cenionego kolegę.

Rodzinie Zmarłego wyraży głębokiego współczucia składają:

Zarząd, Rada Zakładowa i współpracownicy

Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”

w Nowym Tomyślu.

W4016

W dniu 3 czerwca 1970 r. zmarł po długiej chorobie, opatrzonej Sakramentami św., zakończył życie, nasz najdroższy, najtroskliwszy ojciec, brat, teść, dziadek, szwagier i wujek, przeżywszy 81 lat śp.

JÓZEF MIETLIŃSKI

Wprowadzenie drogi nam zwłok do kościoła farnego w Śremie, nastąpi w sobotę, dnia 5 czerwca 1970 r. o godz. 16.45, skąd pogrzeb o godzinie 17.

W głębokim smutku pogrążona

dzieci z rodziną

Śrem. 26883g

POKAZY UŻYTKOWANIA



nowoczesnych naczyń kuchennych

ODBYWAJĄ SIĘ

W SKLEPIE MHD AGD I CHEM

przy ul. Świt 34/36 (Osiedle Swierczewskiego)

W KAŻDY WTOREK I PIĄTEK do 19. VI. br.

W GODZ. 15.30—17.30.

BOGATY ASORTYMENT ARTYKUŁÓW GOSPODARSTWA

DOMOWEGO — DEMONSTROWANY NA POKAZACH

— DO NABYCIA NA MIEJSCU.

M3931

Zakład Doskonalenia Zawodowego

W POZNANIU, ul. Kościuszki 57

ogłasza na rok szkolny 1970/71

zapisy chłopców i dziewcząt

do ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ

dla PRACUJĄCYCH W POZNANIU

w zawodach:

1. ślusarz mechaniczny,
2. ślusarz narzędziowy,
3. tokarz,
4. blacharz przemysłowy,

oraz do f111:

- W KOZMINIE, ul. Klasztorna 35 — w zawodzie ślusarz — mechanik
- i Warsztatu Szkoleniowo-Produkcyjnego nr 5 — WE WRONKACH, ul. Myśliwska 12 — w zawodzie ślusarz — mechanik

Zajęcia praktyczne odbywają się we własnych warsztatach szkoleniowo — produkcyjnych, w oparciu o szeroki asortyment produkcji i usług przemysłowych, dostarczanych na rynek krajowy i eksport.

Nauka w szkole trwa 3 lata, a po jej ukończeniu absolwenci mogą ubiegać się o przyjęcie do technikum dla pracujących.

Uczniowie otrzymują:

- w I roku nauki do 260, — zł miesięcznie
- w II roku nauki do 380, — zł miesięcznie
- w III roku nauki do 600, — zł miesięcznie
- oraz dodatkowe stypendium uwarunkowane trudnymi warunkami domowymi.

Szkola prowadzi internat oraz stołówkę.

Do wniosku o przyjęcie należy załączyć:

1. życiorys i 2 fotografie,
2. świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej oraz wykaz ocen za 1 półrocze z klasy VIII,
3. zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia,
4. zgodę rodziców,
5. świadectwo zdrowia z wynikami.

Wnioski należy przysłać:

1. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących nr 13 ZDZ — Poznań, ul. Kościuszki 57;
2. Zasadnicza Szkoła Zawodowa dla Pracujących ZDZ — Koźmin, ul. Klasztorna 35;
3. Warsztat Szkoleniowo-Produkcyjny nr 5 — Wronki, ul. Myśliwska nr 12. K102

Kujawskie Zakłady Przem. Tłuszczowego

w Kruszwicy

oferują do sprzedaży

— lecytynę sojową gat I oraz

— lecytynę rzepakową kat. I

Cena za 1 kg lecytyny I gat. dla wszystkich odbiorców uśrednionych wynosi 16,— zł.

Zamówienia przyjmuje dział zbytu KZPT w Kruszwicy, ul. G. Swierczewskiego 24/26. K3502

Pracownicy poszukiwani

PKP Wagonownia i kl. w Poznaniu — przyjmie do pracy zaraz:

— RZEMIEŚNIKÓW w wieku od 18 do 45 lat (ślusarzy, elektryków, tokarzy, kowali, blacharzy i stolarzy) — oraz

— ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Placę zgodnie z nową siatką plac dla pracowników PKP (tj. grupa zasadnicza, dodatek służbowy oraz premia regulaminowa). Bezpieczeństwo świadczenia, jak umundurowanie, bilety kolejowe, opiekę lekarską dla pracowników i rodzin, deputat węglowy 15 ton w naturze i 1,1 tony — ekwiwalent pieniężny do przepracowania 1 roku. Dla zamieszkałych bezpłatne bilety na dojazd do pracy.

Ponadto pracownicy niewykwalifikowani mają możliwość uzyskania tytułu robotnika wykwalifikowanego w zawodzie.

Podanie o przyjęcie do pracy oraz osobiste zgłoszenia przyjmuje PKP Wagonownia i kl. w Poznaniu, Dworzec Gl., peron 4a. K3698

W dniu 2 czerwca 1970 roku zmarł

LUCJAN ŻELAZNY

kierownik Referatu Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział w Poznaniu.

W Zmarłym stracił miłośnika i oddanego współpracownika, cenionego kolegę, człowieka o nieprzeciętnych zaletach charakteru.

Cześć Jego pamięci!

Rodzinie składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 5 czerwca 1970 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Rada Zakładowa — POP — współpracownicy

Dyrekcja

Zakładu Ubezpieczeń Społecznych — Oddział

w Poznaniu. K4001

W dniu 3 czerwca 1970 roku zmarł

STANISŁAW ANDERS

długoletni, zasłużony okręgowy mistrz kominiarski.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 6 czerwca 1970 r. o godz. 11 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

Cześć Jego pamięci!

Zarząd i członkowie

Cechu Rzemiosł Budowlanych w Poznaniu. K4003

GŁOS WIELKOPOLSKI

Poznań, Grunwaldzka 11

Za treść i terminowość druku odpowiedzialna jest redakcja

▲ Druki: Poznańskie Zakłady Graficzne im. Marcina Kasprzaka. Poznań, Zwierzyniecka 2. ▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

REDAGUJE KOLEGIUM:

Marian Flejslerowicz (sekreterarz redakcji), Tadeusz Kaczmarek, Zbigniew Mika

Wiesław Porzycki (zastępca redaktora naczelnego), Mieczysław Skapski, Zbigniew Szumowski, Lesław Tokarski (redaktor naczelnego)

▲ Telefon: 611-21 tacz wszystkie działy. Redaktor naczelny: 657-76. Zastępca red. naczelnego: 657-18. Sekretarz redakcji: 648-85

▲ Sekreterarz: 657-76 w godz. 8.30-17. Dział łączności z czytelnikami: 657-18. Dział miejski: 659-39. Redakcja n.c.n.a.: 430-73 i 453-31

▲ Wydawa: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. ▲ Biuro Ogłoszeń. Poznań, Grunwaldzka 19, tel. 452-89 i 611-21

▲ Prenumerata: wpłaty na kwartał, pół roku i rok przyjmują placówki Poczty „Rochy”

▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

▲ Redakcja nie zwraca nie zamówionych rękopisów. B-8

TEATRY

W POZNANIU

POLSKI — g. 19 „Hamlet”; NO-
WY — g. 19 „Elektra”; OPERA —
g. 19 „Dziwne obrazy” (występ
teatru z Tbilisi); OPERETKA —
g. 19 „Hrabia Luxemburg”.

KINA

W WOJEWÓDZTWIE

GNIEZNO Polonia: „Czarny
wiatr”; KOŚCIAN: „Szaletnie z
IV laboratorium”; LESZNO:
„Dzień oczyszczenia”; NOWY TO-
MYŚL: „Topkapi”; OBORNIKI:
„Damski gang”; SREM: „Szarża
lekkiej brygady”; I „Na tropie so-
kół”; SRODA: „Elza z aryka-
skiego buszu”; SZAMOTUŁY: „Pla-
neta małp”; WĄGROWIEC: „Win-
netu i król nafty”; WRZESNIA:
„Złote ciele”.

W POZNANIU

FOTOPLASTIKON — g. 12—20
„Kobieta USA i Polonii amery-
kańskiej”.

KONCERTY

AULA UAM — g. 19.30 — Trio
Collegium Musicorum Posnani-
ensium przy Muzeum Narodowym w
Poznaniu. Jadwiga Kaliszewska
(skrzypce), Włodzimierz Tomasz-
czuk (flet), Zofia Brenczówna
(klawesyn).

RADIO

PIĄTEK — PROGRAM I: Fala
1322 m i UKF 66,62 MHz (do g. 17);
8.05 Pięć minut o gospodarce; 8.10
Muzyka muzyczna; 8.54 Apetyt
wzrasta w miarę słuchania; 9.10
Dla kl. V (język polski): „Chłopiec i
słoń” — słuch.; 9.30 I. Albeniz:
Castilla Asturias — ze suitu hisz-
pańskiego; 9.40 Dla przedszkoli: Na-
si dobrzy znajomi; 10.05 „Dzienni-
ki” St. Żemskiego — fragm. 7;
10.25 Koncert z nagrań Ork. PR i
TV w Krakowie pod dyr. St. Ha-
sa; 10.50 Polskie tańce ludowe —
Gra Ludowy Zespół Instrument.
PR w Warszawie; 11.10 Dla kl. II
licium i technikum (język polski):
„Pensjonat pani Vaquer” — słuch.
wg pow. „Ojciec Goriot”; 11.30
Reportaż z VI Festiwalu Piosen-
ki Radzieckiej w Zielonej Górze;
12.25 Koncert z polonezami; 13.10
Dla kl. I—II (wych. muzyczne): Po-
wzrost piosenek. Cykl: Dzieci
śpiewają i słuchają; 13.20 Swojskie
melodie — Gra Zespół Akordeo-
nistów T. Wesolowskiego; 13.40
„Wiecej, lepiej, taniej”; 14.10 Re-
portaż literacki; 14.20 Suita ork. kom-
pozytorów baroku; 15.05 Godzina
dla dziewcząt i chłopców; 16.05
„Alfa i Omega” — magazyn po-
пулярно- naukowy; 16.30 Popołud-
nie z młodzieżą; 18.05 Magazyn
muzyki młodzieżowej; 18.50 Muz.
i Aktualności; 19.15 Z księgarskiej
lady; 19.20 Motosprawy; 19.30 Kon-
cert zyczeń 20.25 Ulubione rytmy
i piosenki; 21.25 Wsi i o wsi — z
cyklu „25”; 21.45 Gra Zespół Be-
nona Hardego; 21.55 Pięć minut o
wychowaniu — Trybuna Nauczy-
cielska; 21.30 Zespół Dziewiatka;
22.10 Magazyn studencki; 23.10 O co
tu chodzi? 23.15 Fr. Schubert:
XIV Kwartet smyczkowy d-moll;
„Śmierć i dziewczyna”; 0.10 Pro-
gram nocny z Gdańska.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10,
12.05, 15, 16, 18, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF
69,74 MHz; 8.35 Z melodii i pio-
senki po Polsce; 9.00 Koncert poran-
ny; 9.35 Z życia ZSRR; 9.55 Kon-
cert z nagrań Ork. Mandolinistów
Łódzkiej Rozgł. PR; 10.25 „Zasło-
na” — fragm. książki; 10.45 Histo-
ryczne recitale wielkich artystów
— recital V. Ciliburny; 11.30 M.
Rimski-Korsakow: Suita ork.; 13
Czas dobrych gospodarzy; 13.15
„Reportaże tureckie”; 13.30 Wiel-
kopolskie melodie ludowe (in cru-
do); 13.40 „Dzień dzisiejszy” —
„Ambicje” — opow.; 14.05 Graja
wirtualni muz. rozrywk.; 14.45 „Bie-
kitna sztafeta”; 15.00 Koncert Chóru
a capella PR i TV w Krakowie;
15.20 Rawicz i Landauer — duet
fortepianowy z Ork. Mantova-
ni’ego; 15.30 „Kompozytorzy —
damom serca” — w programie mu-
zyka Roberta Schumanna; 17.15
„Oceniamy dorobek oświaty i nauki
stalowców”; 17.25 Poznański kon-
cert zyczeń; 17.55 Radioexpress;
18.10 Komentarz aktualny red. St.
Kubiaka; 18.20 „Sonda” — maga-
zyn ekono.-spół. w oprac. M.
Sawickiego; 19.15 Język angielski;
19.30 Transm. konc. Symf. z sali
Państwowej Opery i Filharmonii
Bałtyckiej w Gdańsku; 21.17 „Jeśli
miłość nazwać” — cykl wierszy
Cz. Kurylata; 21.27 Muz. rozrywk.;
22.30 „Magazyn Polskiej Federacji
Jazzowej”; 23.15 Tańczymy w róż-
nych rytmach.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30,
8.30, 9.30, 12.05, 14, 16, 19, 22, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz;
17.05 Quodlibet — czyli co kto lu-
bi; 17.30 „Porwanie z lotniska” —
ode. 8 pow.; 17.40 Wariacje na temat
ballady; 18.10 Ekspressem przez
świat; 18.05 „Zebra” — magazyn
motoryzacyjny; 18.25 Z naszej taś-
moteki; 19.10 Pow. w wyd. dźwię-
kowy; „Saga rodu Forsyte’ów”; 19.45
Mini-max — wydanie dla fono-
amatorów; 20.05 Przyszłość dla
homo sapiens — gawęda; 20.20 Sa-
łatka po włosku; 20.45 „Perswazy-
on” — fel.; 20.55 Uchem słonia — mu-
zyczny program; 21.15 Moja przy-
goda z archeologią — opowiada

6 GŁOS WIELKOPOLSKI AB
5 VI 1970 Nr 132 (8176)

Festyn młodzieży wiejskiej w Krzywiniu

W ub. niedzielę Krzywiń w powiecie kościańskim opanowa-
ła młodzież. Zarząd Powiatowy ZMW i Rada Powiatowa LZS
zorganizowały Festyn Młodzieży, którym uczczono 25 rocznicę
związstwa nad faszyzmem i zamknięto tegoroczne obchody
Dni Oświaty, Książki i Prasy.

Z sesji wrzesińskiej PRN

O bezpieczeństwie i porządku

Na ostatniej sesji PRN we
Wrześni dyskutowano nad stanem
bezpieczeństwa i porządku
publicznego. Nadal niestety
sprawy zagarnięcia mienia spo-
łecznego stanowią w roku u-
biegłym — podobnie jak w la-
tach poprzednich — poważny
odsetek ogółu spraw karnych.
Zmalały natomiast znacznie
niedobory w placówkach han-
dlu uspołecznionego, zarówno
w samej Wrześni jak i w po-
wiecie.

Poważny procent spraw kar-
nych stanowią również kradzie-
że mienia prywatnego; proble-
mem są nadal przestępstwa
drogowe; nastąpił też wzrost
przypadków kierowania pojaz-
dami w stanie nietrzeźwym.

Poważne zagadnienie stan-
owi też przestępczość wśród mł-
docianych i nieletnich. Zanoto-
wano 70 przestępstw, w któ-
rych brało udział 104 nielet-
nich (wielu spośród nich jest
recydywistami). (kst)

Kościańscy chemicy w swoim dniu

Ponad półtysięczna załoga
Kościańskich Zakładów Budo-
wy i Remontów Urządzeń Che-
micznych obchodziła ostatnio
swoje święto — Dzień Chemi-
ka. W hali sportowej MKKS
Obra odbyła się z tej okazji
okolicznościowa akademicka, na
którą przybyli między innymi:
I sekretarz KP PZPR w Ko-
ścianie — Stefan Urbaniak,
przewodnicząca Prezydium
PRN — inż. Stefania Krzyż-
niak i dyrektor Zjednoczenia
w Gliwicach — Zdzisław Lis-
wan.

Dyrektor naczelny kościań-
skiej „Aparatury” — inż. Ro-
man Kuhn w referacie okolic-
nościowym nakreślił na tle o-
siągnięć produkcyjnych i so-
cjalno-bytowych załogi drogę,
jaką przebyły kościańskie za-
kłady przemysłu chemicznego.
W czasie uroczystości odzna-
czenia, dyplomy i nagrody o-
trzymali długoletni, zasłużeni
pracownicy „Aparatury”. Jed-
nocześnie udekorowano odzna-
kami współzawodnictwa BPS
brygady Kazimierza Ptaka i
Zygmunta Tomczaka. Dorocz-
nym zwyczajem odbył się też
bal chemików. (zi)

Z Szamotuł

Najmilszy prezent

Najmilszy prezent dla dzie-
ci — to wycieczka. Kierowni-
ctwo Szkoły Podstawowej nr 2
w Szamotułach postanowiło
więc z okazji Dnia Dziecka zo-
rganizować dla uczniów klasy
IV b wycieczkę do Poznania.
Było wśród nich wielu takich,
którzy jeszcze Poznania nie wi-
dzieli. Zwierzęta w ZOO, Pal-
miarnia, Stary Rynek wraz z
„Koziołkami” a także Cytade-
la, jej Muzeum i Park — ocza-
rowały maluchów. Słowa uzna-
nia należą się też Przedsiębior-
stwu Budownictwa Rolniczego
w Szamotułach, które wypo-
życzyło bezpłatnie autokar. (mr)

prof. dr K. Michałowski; 21.25
Mała „Kobra” w piosence; 21.50
Opera tygodnia — Gian Carlo Me-
notti; „Konsul”; 22.08 Śpiewa Ri-
ta Pavone; 22.15 Trzy kwadransy
jazzu; 23.05 Ulubione wiersze
recytuje M. Czechowicz; 23.05 Kon-
cert tylko dla melomanów; 23.50
Gra zespołu Panojsta Bojadziwja.

TELEWIZJA

PIĄTEK: 9.40 — „Tłkliwość” —
fab. film radz. (wznowienie); 10.55—
11.25 Wychowanie obywatelskie
kl. VII — „Bohaterowie są wśród
nas”; 12.25—13.30 — Politechnika
TV — Fizyka i rok — „Wiaściwo-
ści par i gazów rzeczywistych” cz.
I i II; 16.40 — Dziennik; 16.50 —
Aula sesji XVIII orfizm film „Z
przygodą na Ty” i „Zrob to sam”;
17.50 — Kronika Tygodnia; 18.05 —
Nie tylko dla pań; 18.25 — Repor-
taż filmowy; 18.40 — Wszystko dla
najlepszego — teleturniej; 19.20 —
Dobranoc i Dziennik; 20.05 — „O
życie wroga” — polski film TV z
serii „Podziemny front”; 20.30 —
Festiwal Piosenki Radzieckiej.

Od wczesnych godzin ran-
nych, odświętnie przystrojony
Krzywiń witał sztafety motoro-
we i kolarskie, które przybyły
do miasteczka z odległych za-
kątków powiatu. Młodzież,
sportowcy, zespoły artystyczne
i zaproszeni goście przemasz-
rowali ulicami miasta nad Je-
zioro Krzywińskie, gdzie odby-
ło się wiele imprez.

W południe rozegrano tur-
niej wiedzy pod hasłem „Więś
z kodeksem drogowym na ty”,
którego zwycięzcą została E.
Kuraszewska — przewodnicząca
koła ZMW ze Zglicza.

W godzinach popołudnio-
wych odbył się przegląd zespó-
łów artystycznych kół ZMW.
Najlepsze okazały się zespoły
taneczne i instrumentalne
ZMW z Czacza. Wyróżniły się
również zespoły taneczne ZMW
z Głuchowa i Naclawia.

Do późnych godzin wieczor-
nych trwały zabawy przy og-
nisku. (zi)



NARADA WĘDKARZY

ROGOŹNO — Zarząd miejscowe
go koła Polskiego Związku Wę-
darskiego zorganizował ostatnio
naradę działaczy 11 kół rejonu
chodzieskiego. Tematem spotka-
nia było omówienie miejsca i ter-
minu rejonowych zawodów grun-
towych. Wiele mówiono też o co-
raz szerszych możliwościach orga-
nizowania przez koła wycieczek
sobotnio-niedzielnego nad wo-
dą oraz tworzenia wędkarskich
sekcji przyzakładowych. (bor)

UDANE IMPREZY

RACOT. Obchodzono tu ostatnio
35-lecie powstania jednostki OHP.
Uroczystość połączono z wręcze-
niem jednostce sztandaru, ufund-
owanego przez społeczeństwo gro-
mady Racot. Organizatorem impre-
zy była Ochotnicza Straż Pożarna
w Racocie oraz miejscowe Kółko
Rolnicze i Gromadzka Rada Nar-
dowa. W miniona niedzielę zaś ko-
ło ZMW wystawiło w racociem
Klubie Rolnika montaż poetycko-
muzyczny pt. „W 25 lat po zwy-
cięstwie”. Następnie młodzież
przedstawiła program rozrywkowy,
na który złożyły się monologi,
i parodie. Rozegrano też „zga-
du-zgadule”. W imprezie uczest-
niczyło 150 widzów z Racotu i
okolicznych wsi. Pomocy w orga-
nizacji imprezy udzieliły: Bibliote-
ka Gromadzka i Państwowa Stad-
nina Koni w Racocie. (zi)

W trosce o załogę

W Cukrowni „Ko-
ścian” od dwóch lat
miesi się siedziba
Miejskiego Zakładu
Przychodni Zdro-
wia. Z jej usług
korzystają stali i se-
zonowi pracownicy
oraz załoga Zakła-
dów Mięsnych w
Kościanie. Przychod-
nia jest świetnie
wyposażona w
sprzęt medyczny.
Posiada: ambula-
torium ogólne, gabi-
net lekarski, gabi-
net stomatologicz-
ny i medyczne la-
boratorium anality-
czne, w którym wy-
konuje się wszyst-
kie analizy lekar-
skie. Na zdjęciu:
ambulatorium ogóln-
ne. (zi)

Transm. z Zielonej Góry w prze-
rwie — film krótkometrażowy; 22.30
— Dziennik; 22.50—23.55 — Politech-
nika TV (powt.).

SOBOTA: 8.35 — „Wdowa i ka-
pitan” — film fab. prod. węg.
(wznowienie); 9.55—10.25 —
Dla szkół — Geografia kl. VIII — „War-
szawa — Stolica Polski Ludowej”;
10.55—11.25 — Dla szkół — kl. V —
Geografia — „Afryka”; 12.45—13.15 —
Dla szkół kl. VIII — „Nauka o
człowieku”; 14.15 — TV Kurs rolniczy;
14.50—15.10 — Film krótkometrażowy;
15.25—16.35 — Film krótkome-
trażowy; 16.40 — Dziennik TV; 17 —
Dla młodych widzów — „Kon-
kurs 5 milionów”; 18.15 — „W pię-
ciu portach” — polski film TV;
18.35 — „Pegaz” — magazyn kultu-
ralny pod red. S. Kuszewskiego;
19.20 — Dobranoc; 19.30 Monitor;
20.20 — Festiwal Piosenki Radziec-
kiej — Koncert laureatów. Trans-
misja z Zielonej Góry; w przerwie
ok. 21.10 — Dziennik; 22 — KIF —
„Sklócenie z życiem” — film fab.
prod. USA.

TV — zastrzeżenie prawo zmian.

Gruźlica u bydła w odwrocie

Wszystko dla naszego zdrowia

Nie na darmo plakaty wo-
lają wielkimi literami:
„Myj ręce”, „Myj owo-
ce”, „Tęp muchy”, „Pij mleko
tylko przetworzone”. Te zalece-
nia profilaktyczne są wypo-
wiedzeniem walki chorobom
zakaźnym, przenoszonym róż-
nymi drogami.

Do najgroźniejszych chorób
należy gruźlica. Badania pro-
wadzone przez Światową Orga-
nizację Zdrowia wykazują, że
10 procent ludzi chorych na
gruźlicę nabawiło się jej od
bydła, przede wszystkim po-
przez spożywanie mleka cho-
rych krów. Sama pasteryza-
cja nie niszczy bowiem zawar-
tych w nim zarazków. Mleko
należy dokładnie gotować.

W zwalczaniu gruźlicy u lu-
dzi nastąpił po wojnie ogrom-
ny postęp. Pomogła w tym
szeroko zakrojona akcja propa-
gandowa, okresowe prześwietle-
nia, pozwalające wykryć cho-
robę w zarodku, szeroki wach-
larz skutecznych środków lecz-
niczych, jakimi dysponuje me-
dycyna.

Nie wystarczy jednak likwi-
dować skutki. Przede wszyst-
kim trzeba wykręcić przyczynę,
czyli źródło zakażenia. Od po-

nad 10 lat w całym kraju to-
czy się planowa walka z gru-
licą u bydła, wpływająca po-
ważnie na stan zdrowia lud-
ności i powodująca znaczne
straty ekonomiczne. Najłatwiej
można to przeprowadzić w re-
jonach o niskiej hodowli. Obec-
nie 8 województw: białostockie,
warszawskie, lubelskie, rze-
szowskie, kieleckie, łódzkie i ka-
towski pomyślnie uporały się
z tym problemem. Wysoko ho-
dowlane województwo poznań-
skie wciąż jeszcze prowadzi
akcję zwalczania gruźlicy u
bydła. Przypadać trzeba, że
osiągnięto pod tym względem
wyniki, w jakie nie wierzyli
nasi naukowcy, kiedy w 1958
roku Państwowy Zakład Ubez-
pieczeń wspólnie z Wojewódz-
kim Zakładem Weterynarii wy-
stępowały z inicjatywą podję-
cia w Wielkopolsce walki z
gruźlicą u bydła. Pierwszy cał-
kowicie uwalnił się od tej
choroby powiat wrzesiński. Je-
go rolnicy w rozwoju hodowli
bydła widzą obecnie ekono-
miczne podstawy rozwoju gos-
podarstwa. Krowy dają znacz-
nie więcej mleka, a rolnicy
otrzymują za nie po 20 groszy
więcej na litrze. Te 20-grosz-
ówki składają się rocznie na
wartość podatku gruntowego
tego powiatu.

W ślad za Wrześnią idą po-
wiaty wschodnie naszego wo-
jewództwa: Koło, Konin, Tu-
rek, Kalisz, które niedługo u-
znane będą za wolne od gru-
licy, częściowo północne oraz
Ostrzeszów. Wszędzie jednak
liczba bydła chorego systema-
tycznie maleje.

Prowadzona stopniowo lik-
widacja zagrzuźliczonego byd-
ła nie wpłynęła ujemnie na roz-
wój hodowli. Eliminowane z
niej chore sztuki natychmiast
zastępowano nowym zdrowym
przychodkiem z obór zarodo-
wych.

W tym roku PZU przezna-
czył z funduszy prewencyj-
nych 70 mln zł na przymuso-
wy wykup sztuk zagrzuźliczo-
nych. Akcja ta prowadzona bę-
dzie aż do skutku i przewidu-
je się, że zostanie zakończona
w 1975 r. czyli znacznie prze-
dziej niż zakładano w Uchwa-
le Prezydium WRN z czerwca
1958 r.

Oprócz wykupywania chore-
go bydła, jako podstawy po-
prawdy zdrowotności stała, in-
tensyfikację hodowli zwierząt
gospodarskich widzi się w pod-
niesieniu stanu higieny i mo-
dernizacji budynków inwentar-
skich. Na podjęcie szerszej
działalności w tym zakresie
nie pozwalały dotychczas o-

graniczne środki materialne i
techniczne. Obecnie z roku na
rok wzrastać będą przydziały
materiałów budowlanych dla
rolników indywidualnych. Po
prawa warunków środowisko-
wych decydująco wpływa na
podniesienie zdrowotności i sa-
mopoczucia zwierząt. Produk-
cyjność krów przedłuża się, da-
ją więcej mleka, lepiej przy-
bierają na wadze, co roku za-
ciela się.

Po rozpoczęciu zwalczania
gruźlicy u bydła i przebadaniu
w 1964 roku całego pogło-
wia w woj. poznańskim liczba
nowych zakażeń ludzi, szcze-
gólnie dzieci, gwałtownie
zmniejszyła się. W 1960 roku
notowano ponad 25 tysięcy cho-
rych, w 1969 — już tylko 6.300.
Umieralność dzieci na gruźlicę
w ub. roku spadła w Wiel-
kopolsce do zera.

Na marginesie tej statysty-
ki nasuwają się pewne re-
fleksje. W parze z ogromnym
wysiłkiem, jaki podejmuje się
dla wychowania zdrowego spo-
łeczeństwa, powinny iść stara-
nia o zapewnienie zakładom
leczniczym, a przede wszyst-
kim prewentiom dla dzieci,
mleka z obór bezgruźliczych.
Dotychczas otrzymują one mle-
ko z mleczarni „Jak leci”. Bez
gruźlicze jest wprawdzie o 20
groszy droższe, ale cóż to zna-
czy wobec dużych kosztów le-
czenia dzieci. Zdrowe mleko
jest czynnikiem sprzyjającym
szybszemu uwolnieniu dziecka
od choroby. Według naj-
prostszego rachunku ekono-
micznego na pewno bardziej
się to opłaca. Naszym celem
jest, aby każde, nie tylko cho-
re dziecko, mogło pić zdrowe
mleko.

Z. D.

Z Gniezna

Komisja WRN badała problem usług

W Gnieźnie odbyło się ostat-
nio wyjazdowe posiedzenie Ko-
misji Przemysłu, Usług i Za-
trudnienia Wojewódzkiej Rady
Narodowej w Poznaniu, przy
współudziale przewodniczą-
cych komisji przemysłu i han-
dlu powiatowych i miejskich
rad narodowych. Tematem po-
siedzenia było zapoznanie się
z potrzebami na lata 1971—75,
wynikającymi z programu roz-
woju usług dla ludności oraz
informacja o stypendiach fun-
dowanych na terenie woje-
wództwa poznańskiego. Poza
tym komisja przeprowadziła
kontrolę stanu bezpieczeństwa
i higieny pracy w zakładach
przemysłu terenowego w mie-
ście i powiecie.

Stwierdzono, że opracowany
program usług odpowiada w
zasadzie potrzebom społeczeń-
stwa, z wyjątkiem usług z za-
kresu motoryzacji, które nie
zostaną w pełni zaspokojone.
Kontrola w zakładach spo-
dzielczości pracy ujawniła wie-
le uchybień w zakresie przepi-
sów bhp. Kierownictwo tych
jednostek powinno poświęcić
temu zagadnieniu więcej uwa-
gi. (zk)

Z Rogoźna

Pracują nie tylko na lekcjach

Od września br. Technikum
Mechaniczne w Rogoźnie wzbo-
gaci się o nowe pracownice, m.
in.: rysunku technicznego, ma-
szynownictwa oraz pracow-
nię laboratoryjną badań metali
i pomiarów warsztatowych.
Dobre wyposażenie szkoły za-
wdzięcza w dużej mierze współ-
pracy z zakładem opiekuń-
czym „Rofamą”.

Dobrze prowadzone są także
zajęcia pozalekcyjne młodzie-
ży. Działają tu wiele kółek zain-
teresowań i zespołów muzycz-
nych, uczniowie występują też
w amatorskim teatrze Towar-
stwa Miłośników Sceny przy
„Rofamie”. Duma szkoły jest
orkiestra dęta Technikum. Ze-
spół ten koncertuje na wszyst-
kich ważniejszych uroczysto-
ściach. Ostatniej niedzieli wy-
stąpił w Poznaniu w parku na
Cytadeli. W nagrodę za dobrą
pracę zespół wyjeżdża w lipcu
na obóz ZMS-owski nad jezio-
ra wolsztyńskie. (mb)

odpowiadamy

Zenon K. Golańcz — W sprawie
biuletynów PCK z lat ubiegłych
należy zwrócić się do Zarządu Wo-
jewódzkiego PCK w Poznaniu, ul.
Rybaki 18. (1355)

Dr Leon — Kostrzyn — Młode
drzewka magnolii można nabyć
(ale nie zawsze) w Zakładzie Den-
drologii i Arboretum w Kórniku.
(1364)

Aurelia K. Leszno — Rysunek pa-
łacu, o którym Pani pisze, nale-
ży przesłać do Wydziału Kultury
Prezydium WRN, dla Wojewódz-
kiego Konserwatora Zabytków w
Poznaniu, al. Stalingradzka 18.
(1377)

Grażyna B. Czerniejewo — Tylko
Kuratorium Okręgu Szkolnego (Po-
znań, al. Stalingradzka 18), może
zdecydować czy zostanie przy-
jęta do szkoły.

J. K. K. pow. Miedzychód —
Brak pieczęci zakładu pracy na
piśmie wypowiadającym umowę o

pracę, nie czyni pisma tego nie-
ważnym. Istotne jest jedynie to,
czy podpis dyrektora zakładu jest
autentyczny. (1409)

Grażyna Bigosińska, Gniezno,
Wiktor Tajcher Grodzisk — Poda-
jemy adresy techników — które
przyjmują młodzież po II klasie
Liceum Ogólnokształcącego: Tech-
nikum Ekonomiczne w Poznaniu,
ul. Różana, Technikum Mechaniczne
w Rogoźnie i roczna ZSZ o kie-
runku handlowym w Mosinie. Wa-
runkiem przyjęcia jest uzyskanie
promocji do III klasy liceum ogóln-
naukowego. (1469, 1455)

Zygmunt F. Nietażkwo — Po-
szukiwaną lekturę znajdziesz za-
pewne w bibliotece gromadzkiej.
(1476)

Leszek M. Smigiel — Radzimy
zwrócić się do Technikum Budow-
lanego w Poznaniu przy ul. Ra-
zyskiej 48 do działu Budownictwa
Ogólnego. Tam można nau-
czyć się zawodu malarza. (1466)

A. M. M. — O tym, czy na swej
działalności Pan mógł budować
zadecyduje Wydział Urbanistki
Architektury i Budownictwa Pre-
zydium Rady Narodowej we Wrze-
śni. (1484)